Nr. 288. Kraków, Niedziela 7 Lipca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dworazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1512.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 22 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plchna, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppera A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników H. Bupowyca, ul. Jagiellońska i Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Bochstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. — W Jarosławiu J. Sosyńska. — W Tarnowie H. Rocksch. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — R. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cenniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 9 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kolonizacya Kurlandyi przez Niemców.

Hindenburg ma obok ambicyj strategicznych stanowczo także ambicyę pioniera kultury, oczywiście niemieckiej, i posługuje się w tym celu środkami, podobnymi jak na wojnie. Jego zarządzenia kolonizacyjne w Kurlandyi, o których niedawno doniosło Biuro Wolffa, wyglądają wprost jak umacnianie zdobytej placówki, wkopywanie się w zdobytą ziemię. Warto się bliżej przyjrzeć tym metodom.

Dnia 17 czerwca Hindenburg wydał rozporządzenie, by zażegnać społeczne niebezpieczeństwa, wynikające ze spekulacyi gruntowej w obszarach zarządów wojskowych na wschodzie, zwłaszcza ze wzrostu cen ziemi. Jak Biuro Wolffa podaje, chodzi specyalnie o kolonizacyę Kurlandyi na wielką skalę, ale mowa jest także o zarządach wojskowych wschodnich wogóle, a więc to ramowe rozporządzenie może być zastosowane także do Inflant, Estonii, Litwy, wogóle do »państw granicznych, które zaniedbane przez setki lat przez Rosyę, wstępują teraz w zakres opieki niemieckiego życia gospodarczego«. W Kurlandyi mieszkali dotychczas baronowie niemieccy, olbrzymia większość ludności była nieniemiecka. Teraz musi się to zmienić. Biuro Wolffa, reprodukując widocznie motywy Hindenburga, pisze: »Dobrobyt ludności polega nie na szczupłej garstce wielkich kapitalistów, lecz na możliwie największej liczbie samodzielnych, energicznych obywateli, którzy dostarczają państwu tego, czego ono przedewszystkiem potrzebuje: ludzi, ludzi zdrowych na ciele i duszy«. Z tego demokratycznego zapędu feldmarszałka trudno wyrozumieć, dlaczego kontyngentu tych dzielnych ludzi mają dostarczyć właśnie Niemcy a nie ludność tubylcza.

Rozporządzenie nakłada na każdego kurlandzkiego właściciela dóbr rycerskich, posiadającego choćby 360 hektarów ziemi, obowiązek, ażeby kontraktem kupna odstąpił trzecią część tej ziemi Kurlandzkiemu Towarzystwu Krajowemu, które zajmuje się kolonizacyą. Cena kupna ma się równać cenom pokojowym z r. 1914. Sprzedaż dzieli się na dwie części: najpierw ma się sprzedać 25 proc. ziemi przymusowo, potem resztę 8⅓ proc. z wolnej ręki, ale również po cenach pokojowych z r. 1914, i również, o ile możności, tylko Towarzystwu Krajowemu. Rozporządzenie obejmuje zresztą także fideikomisy.

Ponadto jednak kurlandzkie Towarzystwo Krajowe otrzymuje aż do końca r. 1948 prawo pierwokupu przy wszystkich aktach sprzedaży, odnoszących się do posiadłości rolniczych. Cena kupna nie jest wprawdzie z góry narzucona, jak przy zakupnie owej trzeciej części dóbr rycerskich, ale za to ustanowiona jest osobna komisya, która ma wartość przedmiotu ustalać. To prawo pierwokupu jest bardzo doniosłe; nie dopuszcza ono bowiem do zakupna dóbr w Kurlandyi żadnych innych elementów, jak tylko takie, które się spodobają Towarzystwu Krajowemu, to jest rządowi niemieckiemu.

We »Frankfurter Zeitung« znajdujemy entuzyastyczny artykuł, zawierający różne domysły i uzasadnienia na temat owego rozporządzenia niemieckiej naczelnej komendy wschodu. Najwięcej uderza w niem gwałtowne zniżenie cen ziemi, równające się dziś prawie wywłaszczeniu, i to po części bezpłatnemu. »Frankf. Ztg.« przytacza, że po połączeniu Kurlandyi z Niemcami będzie kraj korzystał ze swobód cłowych, z odpowiednich połączeń komunikacyjnych, z niemieckich intenzywnych metod pracy, a wtedy wartość pozostawionych właścicielom ⅔ części ziemi wzrośnie tak, że później wynagrodzi właścicielom ubytek ⅓ części ziemi, sprzedanej po cenach niższych. Dalsza spekulacya ziemią na wschodzie oddałaby ziemię w ręce przedsiębiorców bez rolniczej i kulturalnej tradycyi, gdyż tubylcze żywioły nie oparłyby się pokusie szybkich zysków. Aby je uratować przed tą pokusą, lepiej więc odjąć im sposobność pokusy — tak wypływałoby z tego rozumowania. Zresztą »Frankfurter Ztg.« domyśla się, że rozporządzenie Hindenburga zostało wydane w porozumieniu z miarodajnymi żywiołami rolniczymi na wschodzie. I rzeczywiście najnowsze wiadomości potwierdzają ten domysł. Mianowicie »Wiadomości bałtycko-litewskie« donoszą teraz, że już, gdy w lecie 1915 wojska niemieckie obsadziły Kurlandyę, tamtejsi właściciele dóbr rycerskich urządzili sejmik i sami ofiarowali państwu niemieckiemu trzecią część dóbr swoich na kolonizacyę. Tę ofertę dalsze sejmiki kilka razy zatwierdzały i komitet szlachty kurlandzkiej zwrócił się do niemieckiego zarządu wojskowego, aby osobnem rozporządzeniem oparł uchwały szlachty na gruncie prawnem. »Frankf. Ztg.« nie tai zresztą, że jest to bądź co bądź dopiero prawo wojenne, ale wierzy, że przy ostatecznem uregulowaniu stosunków między Niemcami a obszarami bałtycko-litewskimi stanie się ono zapewne prawem stałem. Słowa »konstytuanta« lub »parlament« zgrabnie się przytem wymija.

Nasuwa się teraz pytanie, czy baronowie kurlandzcy będą stale zadowoleni z takiego zupełnego zatarasowania wolnego obrotu ziemią w swym kraju. »Frankf. Ztg.« zapewnia, że tak, gdyż po wojnie wskutek braku rąk do pracy kurlandzka wielka własność nie byłaby i tak w stanie uprawiać wszystkich swoich obszarów. Prócz tego potrzebuje ona na odbudowanie zdrowej gospodarki gotowego kapitału, i ten właśnie dostanie, sprzedając trzecią część ziemi. Że ci właściciele mieliby jeszcze więcej kapitału, sprzedając ową część po cenach spekulacyjnych, o tem się nie mówi. Kurlandczycy powinni nawet odczuwać wdzięczność względem rządu niemieckiego, a były kanclerz państwa, dr Michaelis, przyjmując w tych dniach rolników kurlandzkich postawił im jeszcze taką perspektywę:

»Przyrost wartości waszej ziemi, uzyskany dzięki przyłączeniu do Niemiec, musi się także stać źródłem finansów dla tych funduszów, które panowie będziecie musieli łożyć wspólnie z nami na koszta wojenne, odwdzięczając się za wasze wyzwolenie«.

Pytanie teraz, skąd Niemcy wezmą kolonistów dla Kurlandyi? »Frankf. Ztg.« powiada, że koloniści stoją już u bramy. To tysiące chłopów niemieckich, osiedlonych dawniej w Rosyi, a podczas wojny wypędzonych i po większej części uwiezionych daleko za granice Rosyi. Dziś ich grunta zabrali pewnie bolszewicy i nie oddadzą ich. Natomiast nie liczy »Frankf. Ztg.« zbytnio na napływ kolonistów z rdzennych Niemiec, gdyż tych będzie potrzeba do zaludnienia kraju nadłabskiego. Ale nawet i tam grozi brak robotnika rolnego, i to do tego stopnia, że w niemieckich pismach rolniczych wspomina się o konieczności sprowadzania robotników słowiańskich, zwłaszcza »żeńców polskich albo jeńców rosyjskich, albo Serbów i jak się tam ci wszyscy Słowianie nazywają«. Niech ci ludzie nawet się żenią na roli niemieckiej i na stałe na niej osiadają jako robotnicy rolni. Ze stanowiska narodowego będzie to wprawdzie niebezpiecznie dla — o rety! — dla Niemców, ale musi się to niebezpieczeństwo zaryzykować, skoro grozi brak robotnika.

Metody niemieckie pozostają więc te same co w Poznańskiem: wywłaszczenie, pierwokup. — Ale zdaje się, że nacisk kolonizacyjny po wojnie znacznie się rozproszy, bo ludzki materyał jest mniejszy niż otwierające się możliwości kolonizacyjne. W każdym razie widać, że Niemcy przygotowują się z góry także na ewentualność, gdyby wojna skończyła się nierozegraną i gdyby niemożliwość ekspanzyi niemieckiej na morzu i w koloniach egzotycznych zmusiła ich do realizowania naprawdę tzw. samowystarczalności. Pozatem nagłe zniesienie wolnego obrotu ziemią w całym kraju jest pewnego rodzaju curiosum gospodarczem, które mogłoby nawet zaniepokoić agraryuszy niemieckich, gdyby nie to, że kolonizacya Kurlandyi wydaje im się w obecnej chwili nietylko walką narodową, lecz także stawianiem zapory przeciw bolszewizmowi. Może być nawet, że tylko pod grozą bolszewizmu baronowie kurlandzcy dotrzymali w r. 1918 oferty, którą w r. 1915 zrobili pod wpływem entuzyazmu patryotycznego.

O porozumienie polsko-niemieckie. Połłski o podziale Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 lipca.

Prezes Związku stronnictw niemiecko-narodowych dr Waldner odwiedził wczoraj prezesa Koła polskiego dr Tertila i zakomunikował mu, że stronnictwa niemieckie pragną nawiązać rokowania z Kołem polskiem.

Prezes Koła zaprosił następnie bawiących w Wiedniu członków prezydyum Koła: hr. Baworowskiego, Steinhausa i Kolischera na konferencyę. Na konferencyi tej, która obradowała przy udziale ministra dr Twardowskiego, ustalono termin pierwszej konferencyi z Niemcami na wtorek na godz. 10½ rano.

Wobec zanotowanej przez »N. W. Abendblatt« pogłoski, że podział Galicyi nastąpić ma jeszcze przed zebraniem się parlamentu, omówiło prezydyum Koła następnie szczegółowo i tę ważną sprawę.

Następne posiedzenie prezydyum Koła odbędzie się we wtorek o godz. 9½ rano.

Los gabinetu dra Seidlera.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 lipca.

Co do przyszłego losu gabinetu dra Seidlera zajmuje prasa wiedeńska stanowisko niejednolite. Niektóre pisma wiedeńskie, a na czele ich »Fremden-Blatt«, twierdzą, że dr Seidler powinien stanowczo ustąpić. Inne pisma zaś, z »N. Fr. Presse« na czele, oświadczają, że o ustąpieniu dra Seidlera w obecnej chwili mowy być nie może.

Rząd dra Seidlera liczy w sprawie prowizoryum budżetowego na głosy socyalistów niemieckich. Niemieccy posłowie socyalistyczni jednak, a także organ ich »Arbeiter Ztg.«, zachowują grobowe milczenie w tej sprawie.

Sytuacya jest więc w dalszym ciągu niejasna. Wyjaśnienie położenia nastąpi prawdopodobnie na konferencyi przewodniczących klubów, która odbędzie się we wtorek.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 6 lipca:

Nad ujściem Piave także i wczoraj toczyły się walki. Na południowem skrzydle tamtejszego stanowiska zdołał nieprzyjaciel odepchnąć nas ku głównej odnodze.

Na weneckim froncie górskim ograniczała się wczoraj czynność obustronna do ognia działowego. Dziś rano przypuścił nieprzyjaciel w obszarze Solarolo i koło Asiago ponownie silne ataki, które wszędzie odparliśmy.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 6 lipca:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: **Kilkakrotnie przedsiębrane przez nieprzyjaciela próby ataku na zachód od Langemark nie udały się. W odcinkach na południe od Somme czynność artyleryi pozostała przez dzień wzmożoną. Wieczorem odżyła ona na reszcie frontu grupy wojska.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Między Aisną i Marną i na południowy zachód od Reims chwilami wzmożona czynność bojowa. Silne natarcia nieprzyjaciela na odcinku Pignon zostały odparte. Walki wywiadowcze w Szampanii.**

Porucznik Bolle zwyciężył w walce napowietrznej po raz 20.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 7 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 6 lipca wieczorem: **Miejscowe walki na zachód od Chateau Thierry.**

O działalności niemieckich łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 lipca.

Parlament przyjął w trzeciem czytaniu etat marynarki.

Sekretarz państwa urzędu marynarki Capelle oświadczył, że nieprawdziwe są twierdzenia polityków w krajach nieprzyjacielskich, jakoby trzy czwarte łodzi podwodnych niemieckich zostało zniszczonych, oraz jakoby zatapiano dwa razy tyle łodzi podwodnych, niż Niemcy mogą wybudować. Wszystkie wiadomości o stratach łodzi podwodnych, pochodzące ze źródeł nieprzyjacielskich, są przesadzone. Liczba łodzi podwodnych wzrasta, a jakość ich się udoskonala. Załogi łodzi podwodnych dotychczas umieją sprostać wszelkim nieprzyjacielskim środkom obronnym i zapewne też tak będzie w przyszłości. **Skuteczność wojny łodziami podwodnemi nie zmniejszyła się.** Dziennie zatapia się cztery do pięciu większych okrętów z cennym ładunkiem, a nieprzyjaciel w najbliższym czasie nie może liczyć na to, aby mógł choć w przybliżeniu uzupełnić ubytek. Oprócz tego zapotrzebowanie okrętów przez nieprzyjaciół ciągle wzrasta. Jest rzeczą naturalną, że w okresach, w których ruch na morzu jest mniejszy, **także i wyniki łodzi podwodnych są mniejsze,** jednak nie zmieni to nic w wyniku ostatecznym. Silna wola zwycięstwa, jaką ożywione jest wojsko lądowe, żyje też wśród wojsk marynarki.

Wojna łodziami podwodnemi osiągnie cel, jaki jej wytknięto.

Zamordowanie posła niemieckiego w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 lipca.

(Urzędowo). Wczoraj przed południem dwaj panowie prosili cesarskiego posła niemieckiego w Moskwie, hr. Mirbacha o rozmowę, której im ten użyczył w obecności radcy legacyjnego Riezlera i obecnego w pokoju oficera niemieckiego. **Obaj nieznani mężczyźni dobyli rewolwerów i strzelili do cesarsko niemieckiego posła, raniąc go lekko w głowę.** Zanim można było temu zapobiedz, **nieznani mężczyźni rzucili następnie granaty ręczne i uciekli, wyskoczywszy przez okno, na ulicę. Hr. Mirbach, który odniósł ciężką ranę, wkrótce potem zmarł, nie odzyskawszy przytomności.** Obaj inni panowie wyszli bez szwanku. Komisarze dla spraw zagranicznych Cziczerin i Karachan, dowiedziawszy się o tym niecnym czynie, przybyli natychmiast do budynku poselstwa i wyrazili radcy legacyjnemu Riezlerowi oburzenie i ubolewanie rządu sowietów z powodu wstrząsającego wypadku. Niestety dotychczas nie udało się wyśledzić i ująć zbrodniarzy. Dotychczasowy rezultat rozpoczętego natychmiast śledztwa pozwala przypuszczać, że ma się tu do czynienia z agentami, pozostającymi w służbie koalicyi.

Bolszewicy przeciw wojskom koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 7 lipca.

(Depesza nadeszła z opóźnieniem). Prasa ogłasza następujący rozkaz dzienny Trockiego:

W Murmanie, mimo wyraźnego protestu komisarza dla spraw zagranicznych, wylądowało obce wojsko. Sowiet komisarzy ludowych polecił mi wysłać tamże potrzebne siły zbrojne, aby bronić wybrzeża Białego morza przed objęciem go w posiadanie przez obcych imperyalistów. Rozkazuję więc co następuje:

1) Kto udziela pomocy obcemu wojsku, czy to pośrednio czy to bezpośrednio, będzie uważany za zdrajcę kraju i stracony wedle postanowień prawa wojennego.

2) Transportowanie jeńców wojennych, oddziałów uzbrojonych czy też nie uzbrojonych, czy też poszczególnych ludzi do Archangielska jest bezwarunkowo zakazane, a sprzeciwiający się temu zakazowi będą sądzeni wedle prawa wojennego.

3) Do podróżowania w obszarze wybrzeża morza Białego potrzebują obywatele rosyjscy jak i zagraniczni specyalnego pozwolenia najbliższego okręgowego komisaryatu wojennego. Podróżni, którzy bez takiego pozwolenia podróżują po wymienionem obszarze, mają być aresztowani.

Niemcy o zajściach na wybrzeżu murmańskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 lipca.

O konflikcie na wybrzeżu murmańskiem pisze »Taegliche Rundschau«:

Musimy zwrócić specyalną uwagę na zajścia na wybrzeżu morza Lodowatego, albowiem zajścia te, które w chwili obecnej mają na celu zagrożenie pokojowi na wschodzie, w przyszłości uczynić mogą rezultaty pokoju nieprawnemi i stworzyć dla Anglii drugie Calais albo Saloniki.

Wojska japońskie na Syberyi.

(Telefonem).

Budapeszt, 7 lipca.

»Az Est« donosi z granicy rosyjskiej:

W Petersburgu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady sowietów, na którem stwierdzono, że **wojska japońskie obsadziły Czitę,** miejscowość, położoną na wschód od jeziora bajkalskiego.

W razie gdyby Japończycy i Anglicy posuwali się dalej na terytoryum rosyjskiem, postanowiono, **aby Rosya zawarła natychmiast porozumienie z Niemcami.**

Walki z Czecho-Słowakami na Syberyi

(Telefonem).

Wiedeń, 7 lipca.

»Der N. Abend« donosi ze Sztokholmu:

Przeciw brygadom czesko-słowackim, operującym na Syberyi, **wystąpiły obecnie oddziały jeńców wojennych austro-węgierskich.** Wskutek wystąpienia tych jeńców udaremnione zostały dalsze postępy Czecho-Słowaków. W pobliżu Irkucka operuje 4.000 jeńców, w pobliżu Omska 20.000. — Jeńcami dowodzi generał Taube.

Nowy przegląd pospolitaków.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 lipca.

»Mitagsztg.« donosi w odpowiedziach redakcyjnych, że wedle zasięgniętych przez redakcyę wiadomości, **ponowny przegląd pospolitaków do 35 roku życia odbędzie się prawdopodobnie w sierpniu.**

ALEKSANDER OLKIEWICZ.

Pamiątka.

Zaczęło się od tego, że Józia zawołała handlarza. Naradzała się właśnie z panią Żmudzką, co będzie na objad, właściwie — skąd wziąć na objad, gdy rozległo się kuszące, monotonne:

— Handel... andel... andel...

Spojrzała Józia na panią pytająco. Pani głowę zwiesiła bezradnie, coś ważyła...

Ano, trudno!... Z honorem czy bez — żyć z czegoś trzeba...

Więc wysunęła Józia głowę lufcikiem...

— Handel!... handel, niech no idzie...

Zadarł żydowin głowę do góry: facyata, piąte piętro...

— Wisoko — westchnął i jął się na górę drapać.

Podczas tego, gdy pani Żmudzka zadecydowała już, co ma pójść na pierwszy ogień, Józia z całym zapałem zaczęła udzielać jej cennych rad i wskazówek, jak to z „handełesami“ targować się trzeba, a to, a owo; nie mogąc powstrzymać gadatliwości i zapału, oznajmiła w końcu swej steroryzowanej pani, że ona sama z handlarzem przetargi prowadzić będzie.

Wszedł stary, zgarbiony handełes. Węszące macki swych spojrzeń w głąb przyległego pokoiku zapuścił — szacował nimi, badał...

— Ny, co jest do sprzedania?...

Józia zaczęła wywijać mu przed oczyma jakiemś czemś, co można było wspomnieniem żakietu, czy salopki nazwać.

— Co,... — to? — zdziwił się. — Co to warto?... Nie!... Czy to kto odemnie kupi?... Panienka, by w tem chodziła? Taki łach, co na szmaty można wziąć...

— Łach!?... Na szmaty!... — oburzenie szarpło panią Żmudzką. Salopkę Józi z rąk wyrwała i, trzęsąc się cała, kazała handlarzowi wynosić się za drzwi.

— Na to człowiekowi przyszło — westchnęła ciężko i poczłapała do swego pokoiku.

Objadu tego dnia z Józią nie jadły.

Późno w nocy, gdy coraz głośniejsze chrapanie dolatujące z kuchenki zdradzało głęboki sen Józi, pani Żmudzka dźwignęła się z łóżka, drzwi do kuchenki przymknęła i biedzić się myślami jęła:

— Co począć?... Jak zaradzić?...

W głębokim staroświeckim fotelu, w którym za dawnych czasów ś. p. mąż zwykle siadywał, usiadła bezradna. Skąpe światło kilkugroszowej świecy ciemność nocy rozproszyło a z przeciwnej ściany wynurzył się portret w bogatych złoconych ramach średnich lat mężczyzny z zawadyacką miną i sumiastemi wąsiskami. Opodal — fotografia chłopca w mundurku uczniowskim.

W ślad za wzrokiem i myśl w kierunku portretu i fotografii pomknęła. Pani Żmudzka na chwilę odrywała się od troski dnia dzisiejszego i rączą myślą w krainę wspomnień pobiegła. Wnet jednakże — wróciła na padół smutnej rzeczywistości. Po raz niewiadomo już który skonstatowała, że nie dużo po mężu zostało. Ten oto konterfekt jego i ukochany jedynak — Kazio. Po Kaziu zaś... tylko fotografia jego z czasów szkolnych...

— Gdzie Kazio teraz?... Co się z nim dzieje?... — szarpnęła się boleśnie myśl. Od dwóch lat już żadnych wieści z wygnania dalekiego nie otrzymuje — Umarł?... Zabili go?... Może — uciekł?...

Niepewność i troska o jedynaka, które dawniej miotały nią, ustąpiły teraz miejsca jakimś wyrzutem krwawym. Toż on jest sprawcą jej nędzy. Powinien był pamiętać o matce i nie wdawać się w jakieś podziemne sprawy. Świętszych obowiązków ponad to, jak być jej podporą na stare lata, nie powinien był mieć!... A on — nie tylko zapomniał o tem, lecz trosk jej jeszcze przysporzył. Wszak, mimo całej jego niewdzięczności, nie może nie boleć, że on tam gdzieś na północy w ciężkim znoju dzieli los tylu zapaleńców...

Dziki bunt w niej wzbierał przeciwko tej jakiejś sprawie, której ogromu pojąć nie mogła, a która zabrała jej syna.

— Cóż ona tu może, między tylu i tak obcymi ludźmi zrobić, jak zaradzić?... Niema nikogo, ale to nikogo w tem wielkiem mieście!... Jeszcze dawniej, gdy nie potrzebowała myśleć — skąd wziąć na objad, i krzepić się mogła nadzieją rychłego powrotu syna, — nie ciążyła samotność... Ale — teraz?... Znów jęła się biedzić i przeróżnych skutecznych środków szukać, by odpędzić głód i nędzę. Żebrać — nie umie. Pożyczyć — niema gdzie. Pracować — sił nie ma... Jest jeden jedyny sposób, ale jak bardzo skuteczny, tak za to okrutny. Cała istota wzdraga się przeciwko niemu:

— Sprzedawać — świętości?... kupczyć — niemi?!...

Żachnęła się pani Żmudzka na wspomnienie sceny z handlarzem...

— Łach!... Łach!... Ta salopka, którą od męża za Kazia dostała — dostała — łach!.. Dla takiego handełesa łach!... na szmaty!... huczały i szydziły myśli, odpędzając jakieś rozpaczliwe postanowienia. Na nic się to jednak nie zdało, bo pani Żmudzka zdławiwszy wewnętrzny bunt, postanowiła zaraz zrana ponownie handlarza zawołać.

Od tego czasu nie było dnia, żeby kilku handlarzy nie dobijało się do drzwi.

Przychodzili specyaliści od »męskiej garderobe«. Zabrali Kaziowe futerko, dwa niezniszczone prawie wcale garnitury, jakieś buty męskie... W trakcie przetargów węszyli obślizgłemi spojrzeniami po całem mieszkaniu, czepiając się każdego sprzętu, prócz tego, co pani Żmudzka zdecydowana była sprzedać. Szwargotu znosić nie mogła. Często, byleby się tylko ich pozbyć jaknajprędzej, oddawała im rzeczy za bezcen. Zostawszy samą, gryzła się po całych dniach. Osaczona ze wszystkich stron, niby rojami os jadowitych, wyrzutami. Nadomiar złego sama czuła, że — sprzedając rzeczy — podłość jakąś względem przeszłości popełnia. Raczej popalić wszystko i z głodu umrzeć, a nie wydawać na łup obcym!... Bała się spojrzeć na portret męża lub fotografię syna, by nie wyczytać na sobie surowego potępiającego wyroku. Oczy miewała po całych dniach spuszczone w dół, jak winowajca... Męczyła się, szarpała, a szafy szybko się z rzeczy opróżniały. (C. d. n.)

Wrażenia z pierwszych posiedzeń Rady Stanu.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 2 lipca.

Pomieszczenie warszawskiej Rady Stanu jest fatalne. Przyjęta jako gość w Towarzystwie Kredytowem Miejskiem przy ul. Czackiego, dawniej Włodzimierskiej Nr. 21—25 nie może rozwinąć wszystkich zwyczajowych urządzeń sejmowych. Brak przedewszystkiem kuluarów i miejsca dla publiczności. Główna sala na dole zajęta jest w dalszym ciągu przez kasy i biura Towarzystwa, dla Rady Stanu pozostała piękna zresztą, lecz szczupła sala posiedzeń i kilka przyległych pokojów. Kluby i komisye zbierają się, gdzie mogą i gdzie miejsce się zdarzy. Jest nadzieja, że Rada przeniesie się już w krótkim czasie, prawdopodobnie do Towarzystwa Hygienicznego. Na razie trzydzieści trzy rzędów stołów i foteli mieści dość ciasno stu z górą posłów, gdyż z ogólnej liczby stu siedmiu kilku nie przybyło do tej pory. Są to Błyskosz, chłop z powiatu włodawskiego, któremu władze w przybyciu czynią trudności, co wywołało już nawet interpelacye, jest wśród nich dalej wirylista, ks. Augustyn Łosiński, biskup kielecki, który na żadne posiedzenie nie przybył, jest wśród nich wreszcie Aleksander Rosset, inżynier, który niedawno wyrokiem sądów niemieckich skazany został na trzyletnie więzienie z powodu wydawania pism ulotnych. Poza tem stawili się wszyscy łącznie z posłami z Chełmszczyzny. W Izbie widać chęć pracy, nastrój jest wcale wysoki. Posłowie korzystają z pewnych ulg, ci zwłaszcza, którzy mieszkają poza Warszawą. Rozporządzają przepustkami władz niemieckich na stały przejazd z miejsca pobytu, które zapewniają im wszelkie udogodnienia w podróży. Z wyjątkiem tych, którzy mieszkają w Warszawie i pobierają płace rządowe, otrzymują radcy Stanu dyety po 25 marek dziennie. Nie są to dyety wysokie, jeśli uważy się, panującą w stolicy drożyznę.

Na sali znajduje się także szczupła i wązka, przegrodzeniem odcięta, loża dziennikarska. Reszta dziennikarzy mieści się na galeryi nad trybuną prezydyalną. Dla publiczności przeznaczono galeryę nad posłami. Miejsc jest na niej ledwie trzydzieści, a zważywszy, że koło dziesięciu przypaść musi podsekretarzom stanu, udział publiczności jest niesłychanie ograniczony. Utrudnienia te mają być usunięte w nowej sali. Posłowie w czasie przerw rozchodzą się, gdzie mogą i narady są utrudnione. Przed posłami na wzniesieniu zasiadają ministrowie. Naprzeciw ich przedstawiciele władz okupacyjnych. Widzimy wśród nich bar. Ugrona, sędziwego hr. Hutten-Czapskiego, hr. Lerchenfelda, pp. Rosnera, Iszkowskiego i Zychlińskiego, a obok nich cenzora niemieckiego który na miejscu przegląda urzędowe komunikaty. Wyżej jest stół marszałka, obok którego zwykle zasiadają jego zastępcy, posłowie Bużyński i Mikułowski-Pomorski, oraz dwóch sekretarzy. Obok, tuż za trybuną mowcy, jest stolik referenta biura i protokolanta. Na sali, poniżej przedstawicieli okupantów, pracują ołówki stenografów. Co kilka minut stuka ołówek kierowniczki p. Suchecki'ej i inna para stenografów pochyla się nad kartkami.

Wśród posłów jest trzech, którzy brali udział w pracach Dumy. Są to Józef Świeżyński, Michał Łempicki i Maryan Kiniorski. Dwóch z nich przemawiało dotychczas, a pierwszy z nich okazał się do tej pory najlepszym z mowców Rady Stanu. Mówi rzeczowo, jasno, odwołuje się do uczuć posłów. W. Rostworowski przemawia jasno i poprostu, Przyłucki, znany ze swoich ataków w Radzie miejskiej, dał poznać, iż między dwoma instytucyami czyni różnicę, prócz tego stanął silnie na gruncie państwowości polskiej. W imieniu żydów asymilatorów wystąpił konsul duński p. Bolesław Eiger, osobistość bardzo kulturalna i w wystąpieniach sympatyczna. Syonistów reprezentuje dr Rosenblatt z Łodzi. Uwagę zwraca dziewięćdziesięcioletni podobno rabin miasta Warszawy p. Abram Hirsz Perlmutter. Siedzi w jednej z pierwszych ław jako wirylista i głosuje stale razem z biskupami. Przedstawicielami literatury i sztuki są Jan Skotnicki, znany artysta-malarz i Władysław Jabłonowski, krytyk i publicysta. Dzielą ich przekonania polityczne. Pierwszy, sekretarz Centrum Narodowego, jeden z sekretarzy Rady Stanu, gorący aktywista, przemawia głośno i ze swadą i jest ruchliwym członkiem prezydyum. Drugi, jeden z najwybitniejszych członków Koła Międzypartyjnego, również człowiek przekonań i umysł estetyczny, nie zabierał dotąd głosu publicznie. O posłów swoich, włościan przeważnie, dba i do przemówień ich zachęca, młody i sympatyczny kierownik Klubu ludowego, redaktor „Zorzy" p. Henryk Wyrzykowski, również jeden z sekretarzy. Jego to klub rozstrzygnął szalę na rzecz rządu na drugiem posiedzeniu, gdy premier Steczkowski postawił kwestyę zaufania.

Z dostojników kościelnych przybył ks. Nowowiejski, biskup płocki, ks. Maryan Ryx, biskup sandomierski i ks. Zdzitowiecki, biskup kujawsko-kaliski. Głosują oni za rządem, podobnie, jak rektorzy Kostanecki i Zawadzki i dwaj pastorzy, Bursche i Semadeni. Rząd rozporządza wprawdzie niewielką przewagą głosów, lecz w Izbie wyczuwa się silne dążenie do utrzymania go. Premier Steczkowski nie jest nikomu nienawistny, wszyscy oceniają jego dobrą wolę i zdolności. Utrzymania go w gruncie rzeczy życzą sobie nawet opozycyjni członkowie Koła międzypartyjnego. Zmiany jakieś mogłyby wywołać tylko zaostrzenie się sytuacyi politycznej.

W dniach wolnych od posiedzeń wrze praca komisyjna. Wybrano dotąd komisyę rugów (weryfikacyjna), petycyjną i regulaminową. Obecność w nich zgłosili reprezentanci władz okupacyjnych. Prawie we wszystkich pracach bierze udział p. Kazimierz Bełza-Ostrowski, sekretarz Wydziału krajowego i długoletni referent Biura Sejmu galicyjskiego, znawca stosunków parlamentarnych, wezwany przez rząd tutejszy dla zorganizowania Biura Rady Stanu i utrzymania polskiej tradycyi sejmowej. Z.

Stosunki na Podlasiu.

Tygodnik »Ziemia Chełmska« przynosi opis stosunków, panujących w pow. Biała (Siedlecka), z którego wynika, że skrępowanie swobody życia publicznego, a nawet prywatnego mieszkańców tej części Podlasia są nieporównanie większe, niż na wszystkich innych ziemiach Królestwa. Przedewszystkiem niesłychane jest skrępowanie swobody komunikacyi. Przepustki potrzebne nietylko do przejścia granicy powiatu, ale nawet przy przechodzeniu z obrębu jednej komendantury do drugiej. Ponieważ parafie bywają nieraz dzielone pomiędzy różnymi komendanturami, więc ludności przysługuje w tym wypadku prawo przebywania granicy komendantury bez przepustki, ale tylko **raz na tydzień, w niedzielę**, przyczem **wyłącznie pieszo**.

Położenie ekonomiczne ludności przedstawia się bardzo smutnie. Zwłaszcza trudne są obecnie warunki gospodarstwa na roli, gdyż rolnik sam nie wie, ile mu pozostanie z plonów jego ziemi. Zupełny prawie brak inwentarza stanowi również poważną zaporę w rolnictwie.

Mimo to wszystko, mimo niezmiernych trudności szkolnictwo polskie w powiecie Bialskim rozwija się bardzo pomyślnie. Prawie w każdej wiosce znajduje się polska szkoła ludowa, których ogólna ilość w całym powiecie znacznie przekracza setkę. W Białej istnieje polskie gimnazyum 5-klasowe, mieszczące w sobie około 200 dzieci. Gimnazyum to zmuszone było zamknąć w roku bieżącym rok szkolny już w dniu 1-szym czerwca, gdyż z dniem tym zostało pozbawione lokalu. Szkoły ukraińskie istnieją w Sławucinku i w Łukowcach. Do obu tych szkół uczęszczają przeważnie dzieci ukraińskich wysiedleńców z Pińska, sprowadzonych tu przez władze okupacyjne. W początkach czerwca przybył do Białej komisarz powiatowy ukraiński. Na razie trudno określić, czy będzie on posiadał jakąś władzę. »Ridne Słowo« powitało go radośnie, twierdząc, iż ma on kompetencye działania w zakresie »kościoła, szkoły i uchodźców«.

Komisarz główny ukraiński, p. **Skoropys Jołtuchowski** w dalszym ciągu rezyduje w Brześciu, skąd rozesłał niedawno kwestyonaryusze do sołtysów, zawierające pytania dotyczące ogólnej statystyki ludności, szkolnictwa i t. d. Dostarczone były za pośrednictwem miejscowych komendantur. Wielu sołtysów odmówiło odpowiedzi, twierdząc, iż nie są obowiązani odpowiadać na kwestyonaryusze prywatne.

Znamienną rzeczą jest, iż po traktacie brzeskim nastąpiła zmiana w sposobie ogłaszania urzędowych rozporządzeń. Niegdyś były one ogłaszane w języku niemieckim i polskim, dziś zawierają aż cztery teksty, ułożone w następującej kolejności: niemiecki, ukraiński, polski i żydowski.

Wszelka praca mająca na celu przeciwdziałanie szeroko krążącym wśród ludu agitatorom ukraińskim (są oni zaopatrzeni w specyalne legitymacye) jest niemożliwą. Mimo to ludność Podlasia nie poddaje się zupełnie wpływom ukraińskim, a chwyta każdą sposobność, by wyraźnie swą polskość zaznaczyć. To też pod względem narodowym można zaufać temu hartowi, jaki „oporna" ludność Podlasia tyle razy wykazała w ciągu kilkudziesięciu lat prześladowań religijnych.

Wieści z Rosyi.

Kijowski »Przegląd Polski« zamieszcza w numerze z 25 czerwca następujący opis obecnego stanu w Rosyi:

Formowanie czerwonej armii nie powiodło się zupełnie. Trockij miał nawet wstrzymać jej organizacyę, a żołnierze, nawet ci, co się do niej zgłosili, **zaczynają dezerterować do domu**.

Na czemże opierają się komisarze ludowi? Czerwona armia i czerwona gwardya nie są podporami sowietu. Tej ostatniej, pomimo podwyższenia pensyi, sowiet się obawia. W Moskwie jej niema. Rząd bolszewcki wysyła ją na prowincyę, albo w celu zdobywania produktów na wsi, albo przeciwko kontrrewolucyonistom lub Czechom. O dyscyplinie, o której Trockij marzył i do której nawoływał, mowy niema. — Czerwonogwardziści lubią przeprowadzać się z armii do armii co czas powien, jako że nowo angażujący się do oddziału otrzymuje pewną sumę na »wyekwipowanie się«. Zapału dla »idei« wśród nich niema, pociąga ich dobra pensya i jeszcze łatwiejszy zarobek przy »poskramianiu kontrrewolucyonistów«. Do czerwonej armii zgłaszają się także jeńcy, którzy przez rząd bolszewicki zostali »uwolnieni«, czyli »pozbawieni wszelkich świadczeń materyalnych«.

W Moskwie ostoją bolszewizmu są pułki łotyskie i finlandzkie. Resztki Finlandczyków, którzy po wyparciu z ojczyzny znaleźli się w Moskwie, stanowią najwierniejszy elemet dla sowietu, on nimi poskramia anarchistów, utrzymuje ład w Moskwie, urządza ekspedycyę karną na zbuntowane miasta.

Wprawdzie sowiet urządził mobilizacyę powszechną chłopów i robotników nad Wołgą, na Uralu i w zachodniej Syberyi, (zajętej przez Czechów), ale wątpić należy, czy wyda ona pożądany rezultat.

Tymczasem układ sił jak gdyby zaczynał się **na niekorzyść bolszewików przesuwać**. Mieńszewicy i prawi ese-rzy rozwinęli zawziętą agitacyę, a widząc, iż nie uda się im uzyskać większości w sowietach, organizują jako ich przeciwstawienie rady pełnomocników fabryk. Brak pracy, zastój przemysłu, kryzys finansowy i głód: to są czynniki, które spieszą im w sukurs. W Piotrogrodzie, Ufie, Tule, Niżnim Nowogrodzie, Włodzimierzu, częściowo w Moskwie udało się im takie rady zorganizować. W odwecie bolszewicy poaresztowali agitatorów i delegatów owych rad, a robotnicy na znak protestu zaczynają urządzać strajki demonstracyjne. Trudno się zoryentować, czy inteligencya — która w całej rewolucyi okazała ogromną inercyę — zdoła im pomódz.

Nadomiar tego akcya czesko-słowacka i kontr-rewolucyjna się wzmaga. W rządzie syberyjskim tracą wpływy te czynniki, które nie chcą trzymać się taktyki ofenzywnej. Na Zawołżu występują jakieś nowe czynniki, które prasa moskiewska nazywa »powstańcami«. — Kto ich tworzy, niewiadomo, ale zajęli już Tambów, Syzrań, okolice północno-wschodnie Uralu, jak Irbit, Wierchoturje, Tugilsk i t. p. Kozacy dutowscy otoczyli Orenburg, a dońscy podchodzą pod Carycyn, z którym Moskwa straciła połączenie. Czesi zaś umacniają się, a wedle doniesienia »Dieło Naroda« zajęli Kazań.

Walka domowa w Rosyi się wzmaga. Do czego chaos rosyjski prowadzi? Zamiast udzielać własnej odpowiedzi posłuchajmy opinii lewego es-era Sablina (a lewica ese-rzy idą razem z bolszewikami): »Słowa Trockiego — mówił Sablin do współpracownika »Molwy« — na jednym z mityngów, iż przy znanych warunkach trzeba się będzie uciec **do pomocy Niemców**, są wysoce symptomatyczne i posiadają wielkie znaczenie. Nie należy ukrywać iż w najbliższej przyszłości jest możliwe utworzenie nowego frontu między koalicyą, podsycającą Czecho-Słowaków, a wojskami niemieckiemi w rejonie Powołża. Przy tych stosunkach jest prawdopodobne, iż władza sowiecka będzie się musiała podporządkować wszystkim żądaniom Niemiec. Kwestya tedy możliwości przedstawienia przez Niemcy żądania: przepuszczenia ich wojsk na terytoryum Powołża, staje się zagadnieniem bliskiej przyszłości. Większość członków rady komisarzy ludowych uświadamia sobie taką możliwość«.

Wyjaśnienia Sablina są aż nadto jasne.

Z procesu legionistów w Marmaros Sziget.

(Sprawozdanie własne „Nowej Reformy").

Marmaros Sziget, 2 lipca.

Ośmnasty dzień rozprawy rozpoczął się przesłuchaniem kapitana artyleryi Jana **Bolda**.

Oskarżony, przed wojną urzędnik bankowy w Krakowie, wstąpił do Legionów w sierpniu 1914. Mówi biegle językiem niemieckim, ponieważ pochodzi z niemieckiej rodziny. Najbardziej charakterystyczny ustęp zeznań oskarżonego odnosi się do jego lat młodzieńczych, w których żył się z narodem polskim i poznał jego historyę. Jest i czuje się Polakiem i jako taki zgłosił się do służby w szeregach Legionu. W dalszym ciągu przedstawia kap. Bold marsz dywizyonu artyl., którym dowodził, zgodnie z zeznaniami innych oficerów artyleryi.

W podobny sposób zeznają również oskarżeni Ignacy **Barys**, Bernard **Korabiowski** i **Biliński-Ostrowski**.

Chorąży Bolesław **Stanczykiewicz** uważa podobnie jak inni towarzysze broni wymarsz artyleryi za ćwiczenia nocne, tembardziej, że wydane rozkazy nie zawierały pod tym względem żadnych wskazówek. Nie wykluczał jednak, że może w danym wypadku rozchodzi się o **demonstracyę** wojska polskiego z powodu zawarcia pokoju Brzeskiego. Obszernie opisuje chwilę aresztowania i swoje wrażenia, gdy spostrzegł automobil austr., w którym znajdowało się kilku oficerów i żołnierzy, uzbrojonych w karabiny.

W tem miejscu kap. Bartak zwraca się do oskarżonego z następującem zapytaniem: „Czy wiadomo Panu, że w tej chwili, gdy automobil austr. zatrzymał wasze 2 działa, chor. Gromczakiewicz **myślał o tem co innego**"?

Oskarżony wyjaśnia, że odpowiada tylko za swoje myśli. Na zapytanie kap. Bartaka, czy nie był mu znany zamiar przejścia do Muśnickiego, odpowiada oskarżony, że mówiono o tem w Legionach. Uważa to za całkiem naturalne, gdyż wiadomo było powszechnie, że gen. Muśnicki za wiedzą władz wojskowych niemieckich i austr. jednoczy siły zbrojne polskie pod swoją komendą. Legiony były bezwarunkowo wojskiem polskiem, wobec tego nie widział w zamiarze połączenia się z Muśnickim w przyszłości nic karygodnego — przeciwnie uważał to za rzecz całkiem naturalną.

Przy tej sposobności kap. Bartak zadaje oskarżonemu charakterystyczne pytanie: „Czy nie byłoby lepiej, gdyby połączenie się Legionów z gen. Musnickim nastąpiło **we wschodniej Galicyi**, a nie na terytoryum nieprzyjacielskiem?"

Oskarżony zaznacza, że nie uważa się za powołanego do wydawania swego sądu w tej sprawie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Marmaros Sziget, 7 lipca.

Na rozprawie w dniu 4 b. m. przesłuchano porucznika Legionów, referenta żywnościowego Stanisława **Barczykowskiego**, oraz Władysława **Sidorowicza**, chorążego leg. referenta zasiłkowego Piotra **Imielskiego**, jakoteż jedn. ochotnika plutonowego leg. Stanisława **Jastrząbskiego**.

FR. R. BIEDROŃ.

Nie czekaj Polsko cudu.

Nie czekaj Polsko cudu,
ni w jego przyjście wierz,
lecz w twardym trudzie ludu
swe Jutro złote krzesz!

Stalową przywdziej zbroję
i serce stop na stal,
byś poprzez trud, a znoje
iść mogła śmiało w dal —

Choć rażą błyskawice
w pierś twą, choć huczy grzmot,
Ty miej pogodne lice,
podwajaj orli lot!

Jeno nie czekaj cudu,
nie! — Słowa zamień w spiż
i krwią męczeńską ludu
akt WYZWOLENIA pisz!

Kronika.

Kraków, 7 lipca.

OBYWATELSKI KOMITET ODBUDOWY WSI I MIAST W KRAKOWIE wobec otrzymanej wiadomości, iż wybudowanie zniszczonych gmin i obszarów dworskich rejonu fortecznego krakowskiego w powiecie krakowskim i wielickim nastąpić ma na podstawie pożyczek rządowych, a zatem nie w drodze wypłaty należnych stronom odszkodowań, powziął na posiedzeniu z dnia 14 czerwca 1918 roku następujące uchwały:

1) Już w dniu 30 czerwca 1917 roku zajął obywatelski Komitet odbudowy stanowisko, iż formę »pożyczek« na odbudowę uważać należy za zupełnie nieusprawiedliwioną i niewłaściwą, oraz ponowił swe od roku 1915 stawiane żądanie bezzwłocznej wypłaty świadczeń i odszkodowań wojennych, już ustawowo uregulowanych, tudzież zaliczek na te odszkodowania, które mają być dopiero unormowane osobną ustawą.

2) Obywatelski Komitet odbudowy nie odstępuje tedy ani na krok od swoich zasadniczych postulatów w sprawie wywalczenia wbrew ustawie zalegających wypłat, jak niemniej w sprawie wywarcia odpowiedniego nacisku, aby rząd przedłożył raz wreszcie Radzie państwa projekt ustawy o odszkodowaniach wojennych przy uwzględnieniu w tej mierze wszystkich żądań Komitetu.

3) Komitet jest zapatrywania, iż tylko na takich podstawach może być przeprowadzona racyonalna odbudowa kraju, a więc i powiatu krakowskiego i daje wyraz obawie, iż poszkodowani w tym powiecie nie zechcą korzystać z pożyczek, co do których rząd nie domaga się wprawdzie zabezpieczenia hipotecznego, żąda atoli wystawienia skryptu dłużnego, a zatem zobowiązania ze strony tych osób, wobec których właśnie rząd jest zobowiązany do odbudowy, a względnie do wypłaty odszkodowań.

DEMORALIZACYA MŁODZIEŻY. Kroniki policyjne w ostatnich czasach coraz częściej notują kradzieże, które popełniają już nie tylko wyrostki, ale wprost dzieci, liczące od 8—12 lat. Niedawno doniósł pewien ojciec do policyi, że syn jego 8-letni skradł mu worek mąki i sprzedał za 6 K drugiemu chłopcu, nie o wiele starszemu, który odsprzedał ten sam worek mąki za 8 K jakiemuś żołnierzowi. Jest to jeden z wielu smutnych objawów strasznej demoralizacyi, szerzącej się wśród młodzieży. Przestępstwa, kradzieże, nieposzanowanie cudzej własności, żądza używania, oto główne objawy tej klęski. Społeczeństwo nasze, odradzające się i odzyskujące samodzielność polityczną, jako jedno z pierwszych swoich zadań wytknąć musi sobie walkę z demoralizacyą młodzieży. Wszystkie zakłady wychowawcze dla chłopców i dziewcząt są przepełnione. Należy więc pomyśleć o stworzeniu nowych zakładów wychowawczych, w którychby umieszczono dzieci występne.. Należy radzić, póki czas, aby nie było za późno. W Królestwie Polskiem na ten cel płyną milionowe datki.

W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM pod koniec roku szkolnego panuje ożywiony ruch. — Wśród młodzieży przeważają wojskowi. Są to urlopowani z wojska studenci, którym udzielono krótkich urlopów dla złożenia egzaminów.

W połowie bieżącego miesiąca zakończą się wykłady, a z końcem miesiąca po egzaminach i promocyach uniwersytet zamknie swoje podwoje — rozpoczną się i w tej najwyższej uczelni wakacye.

Jak nas informują, do dzisiejszego dnia w bieżącym roku szkolnym, to jest od października roku ubiegłego, promowało się na uniwersytecie Jagiellońskim 143 osób. Najwięcej na wydziale prawniczym, bo 94 osoby uzyskało doktoraty praw, na wydziale lekarskim przeszło 20 osób, na filozofii około 30 osób, reszta przypada na wydział teologiczny.

Z UNIWERSYTETU. P. Stanisław Menhard, rodem ze Słotwiny, i Szymon **Wermuth** z Krakowa, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

Z OPERY. W dzisiejszem przedstawieniu »Janka« partyę tytułową śpiewać będzie p. J. Stępniowski, gdyż p. Lubieniecki z powodu obecnych stosunków komunikacyjnych na czas do Krakowa przybyć nie mógł. Partyę Bronki śpiewa p. Al. Szafrańska, Marynkę p. Jaworzyńska, Marka p. Mazanek. Dyryguje Bolesław Wallek-Walewski.

We wtorek powtórzenie »Halki«, we czwartek po raz pierwszy »Faust«.

BRAK MLEKA. Wczoraj w Krakowie zabrakło mleka. Jak słychać, powodem braku mleka była ta okoliczność, że wieśniacy bali się jechać do miasta, opowiadając sobie, że do jadących do Krakowa strzelają. Bajka ta powstała na tle obławy, którą przeprowadzały władze w piątek w Krakowie i po okolicznych polach. Rzeczywiście podczas tej obławy, zarządzonej na gruntach wsi, przyległych do Krakowa, strzelano do uciekających dezerterów, z których kilku raniono. Podczas tej obławy przeprowadzano także rewizyę dokumentów wojskowych u włościan, zdążających do Krakowa. Odpowiednio czynniki powinny uspokoić wieśniaków w tym kierunku, gdyż w przeciwnym razie grozi miastu naszemu zupełny brak mleka i nabiału.

ZACZADZENIE. W piątek wieczorem majster kuśnierski, Grünberg, zamieszkały przy ulicy Grodzkiej l. 23, wyjeżdżając za interesem na prowincyę, w obawie, by złodzieje nie skradli mu rzeczy, prosił 26-letniego Chaima Bergera, czeladnika kuśnierskiego, by zanocował w jego mieszkaniu. Berger zgodził się chętnie na propozycyę. Wedle opowiadań sąsiadów, Berger przybył wieczorem do mieszkania Grünberga i gotował na gazowej kuchence herbatę. Wczoraj po południu powrócił właściciel mieszkania do Krakowa i chciał wejść do pokoju. Mimo dzwonienia i dobywania się do mieszkania, nikt nie otwierał. Zawezwano ślusarza, który drzwi otworzył. Na progu pokoju na podłodze leżał Berger bez życia. W całem mieszkaniu czuć było gaz. Stwierdzono, że Berger zatruł się gazem. Widocznie po ugotowaniu herbaty zgasił ogień, ale zapomniał zakręcić kurek. Zauważył to widocznie Berger później, ale już był tak osłabiony, że zdołał tylko przejść kilka kroków i padł nieżywy na podłogę. Na miejsce wypadku przybyła komisya sądowo-lekarska, poczem zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej na Grzegórzkach.

ORGIE PASKARSKIE. Wczoraj żądano w niektórych sklepach krakowskich 12 K za 1 kilogram chleba. W ciągu jednego tygodnia cena chleba podniosła się z 6 na 7 K, a następnie na 8 i 10 K za 1 kilogram, a wczoraj już na 12 K, zamiast spaść ze względu na wypiek chleba w piekarniach miejskich.

Równocześnie z chwilą pojawienia się chleba miejskiego, niektórzy z piekarzy, którzy objęli wypiekanie tego chleba, nie chcą przyjmować do wypieku ciasta chlebowego od osób prywatnych. Piekarze ci tłomaczą się tem, że są zajęci wypiekaniem chleba dla gminy. Wobec tego, że ilość chleba miejskiego jest niewystarczająca, mnóstwo więc rodzin z powodu braku węgla nie mogących w domu piec chleba, znalazło się w bardzo przykrem położeniu.

Nie mniejsze orgie święci paskarstwo w handlu zapałkami. Za dawniejsze 2-halerzowe pudełko zapałek żądają obecnie 30 i 40 halerzy. Dało to nowe pole do zarobku niektórym »spryciarzom«, którzy za podanie ognia do papierosa żądają 10 halerzy.

ZNISZCZONE ZBOŻE. Jak wiadomo, w piątek odbywała się w całym powiecie krakowskim obława za dezerterami. Otóż wedle opowiadań przybyłych ze wsi okolicznych włościan, podczas obławy ucierpiały bardzo zboża, gdyż przeprowadzający obławę żołnierze nie zważali na łany zboża, lecz tratowali je w pogoni za uciekającymi dezerterami. — Szkody, wskutek tego wyrządzone, są bardzo znaczne.

WIELKIE OSZUSTWO W »USTREDNI BANKA«. Od kilku dni obiegały pogłoski po Krakowie, że w jednym z banków krakowskich popełniono defraudacyę na kwotę kilkunastu tysięcy koron. Pogłoski te okazały się prawdziwemi. Wczoraj bowiem na polecenie dyrekcyi »Ustredni banka«, filii Centralnego banku czeskiego w Krakowie przy ulicy św. Jana l. 1, aresztowano dwie osoby za malwersacye, popełnione w tym banku. Po przeprowadzeniu śledztwa, jedną z tych osób wypuszczono, drugiego zaś aresztowanego, Jakóba Guttmanna, pozostawiono w areszcie »pod Telegrafem«. Jak śledztwo, dotąd przeprowadzone, wykryło, »Ustredni banka« poniósł szkodę w wysokości 46.000 K. Dalsze badania w toku.

KRADZIEŻE NA KOLEI. Wczoraj włamał się do wagonu kolejowego na dworcu towarowym w Krakowie 24-letni Karol Bąk i począł pakować znalezione tam rzeczy do walizy, aby je potem wynieść do domu. Na nieszczęście włamywacza przechodził tamtędy urzędnik kolejowy, który, słysząc stukanie w wagonie, zajrzał do niego i spowodował aresztowanie włamywacza. — Wczoraj aresztowano na dworcu 58-letniego Juliana Wieczorka, pomocnika woźnego, który od dłuższego czasu dopuszczał się kradzieży przesyłek pocztowych. Był on specyalistą od papierosów i materyj. Aresztowanemu odebrano część skradzionych przedmiotów. — Na dworcu osobowym wczoraj w czasie ścisku podczas wsiadania do wagonu skradziono redaktorowi Ch. portfel z pieniędzmi.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. Wczoraj rano inspektor policyi Deresz aresztował na dworcu kolejowym w Podgórzu—Płaszowie 32-letniego Gustawa Hammerschmidta, konduktora kolejowego, który od dłuższego czasu dopuszczał się kradzieży pakunków z wozów towarowych wagonów pocztowych. Hammerschmidt aresztowany został w chwili gdy wyjmował z wozu kolejowego paczkę z winem i zwój sukna. — Wczoraj na ładownicy kolejowej w Podgórzu—Płaszowie odkryła policya tajny skład kradzionych rzeczy. Było tam wino, wódka, skóra, buty i t. d. Wszystkie te towary ukryte były pod pomostem ładownicy i zakryte deskami. Cały skład przewieziono na ekspozyturę policyi, a za sprawcami kradzieży zarządzono śledztwo.

Z POCZT POLOWYCH. Dyrekcya poczt ogłasza: Z dniem 3 b. m. została wysyłka prywatnych pakietów i próbek towarowych dopuszczona do poczt Nr: 220 281 283 286 288 290 298 318 363 365 369 379 386 387 391 403 407 419 421 424 435 518 551 583 613 627 628 632 634 644, a wstrzymaną do poczty polowej Nr 472.

Ponadto dopuszczony został ruch próbek do poczt polowych Nr: 234 574 575 576 577 579 584 i 585, a wstrzymany ruch prywatnych pakietów do poczt polowych Nr 559 i 566.

Z kraju.

POWOŁANIE P. OSTROWSKIEGO DO WARSZAWY. Ze Lwowa telefonują: Do ministerstwa opieki społecznej w Warszawie powołany został ze Lwowa starszy radca magistratu, p. Aleksander **Ostrowski**, na zaszczytne stanowisko szefa biura dla spraw opieki państwowej. P. Ostrowski we Lwowie szczególnie zasłużył się w dziedzinie opieki nad sierotami i dziećmi nieślubnemi.

NOWY KOMENDANT WOJSKOWY M. LWOWA, GENERAŁ PFEFFER, przyjechał wczoraj do Lwowa i zamieszkał w budynku komendy korpuśnej. Dotychczasowy komendant, generał major Nowotny, wczoraj odjechał ze Lwowa.

TARNÓW, 4 lipca. (Odżywianie dzieci szkolnych. — W sprawie budynków szkolnych, zajętych przez wojsko. — Ś. p. Franciszek Żołnacz).

Wskutek reskryptu Rady szkolnej krajowej, tutejsza Rada szkolna okręgowa zebrała kwestyonaryusze w sprawie odżywiania się dzieci szkolnych w Tarnowie i powiecie. Z zebranych dat okazuje się, że na 4.683 dzieci szkół tarnowskich, nie jada pierwszego śniadania 509 dzieci, drugiego śniadania 2.977, obiadu 188, wieczerzy 552. Dzieci izraelickie, jako też dzieci rzemieślników i przemysłowców, odżywiają się dobrze, natomiast dzieci urzędników, nauczycieli i wyrobników wprost nędznie. Nic też dziwnego, że często zdarzają się wypadki omdlenia w czasie nauki szkolnej; dzieci są przeważnie anemiczne, z braku tłuszczów tracą wzrok, nabawiają się kataru kiszek, żołądka i t. p. Rozpaczliwe te cyfry powinny otworzyć oczy społeczeństwu tarnowskiemu i zmusić je do chwycenia się środków zaradczych w interesie przyszłości naszego społeczeństwa. Wprawdzie komitet opieki narodowej w Tarnowie czyni starania o założenie kuchni dla dzieci szkolnych, jednak potrzebny jest w tej sprawie wysiłek całego społeczeństwa tarnowskiego, jeżeli zdrowie naszych dzieci niema zostać zniszczone.

Mimo licznych próśb ustnych i pisemnych, dotychczas wojskowość nie oddała budynków szkolnych do właściwego użytku. Budynek, w którym mieściła się szkoła wydziałowa żeńska imienia Słowackiego i królowej Jadwigi (18 sal naukowych), został bardzo uszkodzony. Obecna jego restauracya pozwala wątpić, czy za przyznaną subwencyę w kwocie 10.000 K dadzą się wszystkie uszkodzenia usunąć. Gmina wprawdzie wniosła przedstawienie do C. O. G. o przyznanie subwencyi w kwocie 200 tysięcy koron, lecz niestety sprawa ta zalega od roku 1916.

W budynku szkoły męskiej imienia Brodzińskiego i w budynku szkoły męskiej imienia Czackiego (11 sal i 6 sal) umieszczone są szpitale wojskowe. Dwa budynki szkolne, imienia Staszica i Sienkiewicza, przeznaczono na pomieszczenie jeńców wojennych. W pięciu zatem budynkach (42 sal) mieści się od września 1915 roku jedenaście szkół, które liczą razem 96 klas. W niektórych budynkach w jednych i tych samych salach szkolnych zmienia się w ciągu dnia nauka trzykrotnie. Jak fatalnie wpływa ten stan na zdrowie dzieci, dowodzi tego fakt, iż kilkadziesiąt dzieci w ciągu roku 1917—1918 poważnie zachorowało i z tego powodu nie uczęszcza do szkoły. Nadto z powodu braku pomieszczenia kilkaset dzieci nie można było przyjąć od szkoły z początkiem roku szkolnego 1917—1918.

Z tych powodów Rada szkolna krajowa powinna odnieść się do właściwej władzy wojskowej o bezzwłoczne oddanie przynajmniej szkoły im. Brodzińskiego i Czackiego. Prezes Koła polskiego, dr Tertil, zechce się tą sprawą energicznie zająć. Również należałoby koniecznie postarać się o przyznanie wydatnej subwencyi na odbudowę szkoły imienia Słowackiego i królowej Jadwigi.

W tych dniach zmarł w szpitalu wojskowym Franciszek Żołnacz, legionista 6 pułku piechoty, 9 kompanii, 3 batalionu. Pochodził on z Kra[illegible]ego

Stawu pod Lublinem. Zaciągnąwszy się do Legionów pułku 6, przebył w nim szereg krwawych walk i utarczek z odwiecznym wrogiem. Ranny w Łoptowie na Wołyniu, dostał się do tarnowskiego szpitala, skąd powędrował do szpitala w Nowym Targu, Wadowicach, wreszcie w Tarnowie. Dwa lata ciężkiej nieuleczalnej choroby, nabytej skutkiem rany i walk pozycyjnych w wilgotnym terenie, które znosił z anielską cierpliwością, uwydatniały hart młodego polskiego żołnierza. Pogrzeb ś. p. Żołnacza odbył się wczoraj. Liczna publiczność wzięła udział w oddaniu ostatniej posługi bohaterowi. W pochodzie szły parami dzieci Opieki pozaszkolnej, utrzymywanej przez Pracę narodową kobiet polskich. Kondukt prowadził ks. Florek, kapelan wojskowy, w asystencyi duchowieństwa. Trumnę ze szpitala aż na miejsce wiecznego spoczynku nieśli koledzy-legioniści. Na cmentarzu, po odprawieniu modłów, spuszczono trumnę do grobu i zakończono pogrzebową uroczystość odśpiewaniem pieśni: »Boże, coś Polskę«. — Cześć pamięci bohaterskiego żołnierza polskiego!

Z Królestwa Polskiego.

USUNIĘCIE KS. BOCIANA Z CHEŁMSZCZYZNY. Z Lublina donoszą: Przed kilku tygodniami osiadł w Chełmie ks. Bocian, delegowany specyalnie na Chełmszczyznę przez metropolitę unickiego, hr. Szeptyckiego, dla celów agitacyi kościelnej w duchu ukraińskim.

Akcya ks. Bociana wywoływała różne nieporozumienia i rozgoryczenie w kołach polskich, które nie mogły obojętnie przyglądać się zabiegom tego działacza ukraińskiego.

Również i władze okupacyjne zwróciły baczniejszą uwagę na ks. Bociana, a przekonawszy się o szkodliwości jego działania, postanowiły temu kres położyć.

Jak się dowiadujemy, ks. Bocian otrzymał rozkaz bezzwłocznego opuszczenia Chełmszczyzny.

To zarządzenie generał-gubernatora Liposzczaka znalazło ogólne uznanie wśród ludności polskiej. Będzie bowiem mniej o jedną jednostkę, która prowadziła politykę jątrzenia na Chełmszczyźnie.

Z ZIEMI CHEŁMSKIEJ. W »Kuryerze Warszawskim« czytamy: Chełmska szkoła średnia zyskała w ostatnim czasie świetny lokal w postaci gmachu dawnej rosyjskiej szkoły technicznej. Gmach posiada trzy wspaniałe sale po 200 metrów kwadratowych powierzchni: zbiorów szkolnych, gimnastyczną i rekreacyjną, do której wychodzą drzwi ośmiu klas. Kilkumorgowy plac okala szkołę, a dalej widnieją pola, wzgórza i lasy. Wszystkie pokoje są wzorowo i postępowo dostosowane do potrzeb. — W budynkach, przyległych do głównego gmachu, będą urządzone: internat i kąpiele dla młodzieży. Gmach szkolny dotychczas zajęty był przez wojsko, oddające go teraz szkole. W ostatnim czasie przybył do Chełma nowy Królestwa Polskiego inspektor szkolny, p. Zygmunt Podgórski.

Żywą działalność rozwija chełmski oddział Zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych. Zrzeszenie pracuje obecnie nad organizacyjnem skupieniem całego nauczycielstwa ziemi chełmskiej.

Rozwija się również pomyślnie na terenie powiatu chełmskiego ruch ekonomiczny. We wsiach: Nadtybie, Stanisławówek i Czułczyce powstały nowe Kółka rolnicze. We wsi Krzywiczki powstał nowy sklep udziałowy. Ma to być zawiązkiem akcyi, dążącej do powiązania wszystkich stowarzyszeń spożywczych na Chełmszczyźnie w całość organizacyjną.

Dużo uwagi społeczeństwo chełmskie poświęca sprawie organizowania ruchu strażackiego. W dniu 3 czerwca b. r. otwarto w Chełmie kurs dla instruktorów ochotniczych kursów ogniowych w powiecie chełmskim. Kurs zgromadził 27 delegatów gmin. W samym Chełmie działa ochotnicza straż ogniowa, wspierana przez społeczeństwo miejscowe.

PRZEJĘCIE POCZTY MIEJSKIEJ. Z Warszawy donoszą: Prezes ministrów zawiadomił magistrat warszawski, że stosownie do prośby zarządu miasta i Rady miejskiej o przejęcie poczty miejskiej przez rząd polski, postanowiono pocztę przejąć. — Zarząd pocztą będzieześrodkowany w ministerstwie spraw wewnętrznych, w wydziale poczt i telegrafów. Komunikując o powyższem, min. spraw wewnętrznych prosi o wydelegowanie przez zarząd miasta kogoś, celem uregulowania spraw, związanych z usystematyzowaniem rzeczonej poczty, oraz ustalenia terminu przejęcia jej przez ministerstwo.

UCHWAŁY ZJAZDU RABINÓW W WARSZAWIE. Prasa żydowska donosi, że przez ubiegłe trzy dni odbył się w Warszawie zjazd zarządów różnych wydziałów „Związku rabinów", pod przewodnictwem rabina Cohna z Niemiec. Zjazd postanowił rozpocząć żywą i energiczną działalność we wszystkich dziedzinach życia religijnego i społecznego. Dalej postanowił wydelegować rabinów Kahana z Warszawy i Neufelda z Nowego Dworu do „komisyi politycznej", utworzonej przy ortodoksyjnych posłach do Rady Stanu.

W sprawie poboru do wojska postanowiono zwrócić się z petycyą do władz polskich, ażeby zamiast wyrażenia „duchowni żydowscy" (którzy mają być wolni od służby wojskowej), napisano „rabini".

Postanowiono zwrócić się do ministra oświaty o pozwolenie na seminaryum dla „mełamedów", oraz omówiono sprawę święcenia soboty w szkołach ogólnych.

Ze świata.

CZESKI PUBLICYSTA O BOHATERZE POLSKIM. W założonym niedawno tygodniku praskim »Cesta«, a redagowanym przez grono redakcyjne z zawieszonych »Nar. Listów«, zamieścił wybitny polonofil czeski, Wincenty Czerwinka, znany z procesu Kramarza, gorący artykuł o generale Henryku Dąbrowskim.

ZWIĄZEK WSZECHNIEMIECKI PRZECIW KUEHLMANNOWI. Naczelny wydział Związku wszechniemieckiego powziął na swojem ostatniem posiedzeniu następującą rezolucyę:

Naczelny wydział Związku wszechniemieckiego jak najradośniej witając wznowione uroczyste przyznanie się cesarza niemieckiego do niemieckiego światopoglądu, jest przekonany, że dana przez cesarza charakterystyka obecnej wojny światowej, jako walki między niemieckim a angielskim światopoglądem, nadaje się do wyjaśnienia ogółowi narodu ostatnich powodów wojny światowej i tem samem do wzmocnienia niemieckiej woli zwycięstwa.

Naczelny wydział sądzi, że mowa sekretarza stanu von Kuehlmanna na posiedzeniu parlamentu w dniu 4 czerwca 1918 roku, w jak najostrzejszem zachodzi się przeciwieństwie do pojmowania, jakie tak skutecznie zaznaczył cesarz w swojej przemowie z dnia 15 czerwca. Uważa on, że nie zgadza się to dobrem ojczyzny, aby odpowiedzialny reprezentant urzędowy, któremu nadto poruczono przedstawicielstwo spraw zewnętrzno-politycznych narodu niemieckiego, występował i mógł występować w sposób, mogący osłabić wolę zwycięstwa niemieckiego i wzmocnić postanowienie naszych nieprzyjaciół co do dalszego prowadzenia wojny.

Naczelny wydział Związku wszechniemieckiego składa podziękowanie posłom parlamentarnym, którzy z naciskiem i skutecznie względem sekretarza stanu uwydatnili protest Niemców, dążących do niemieckiego pokoju.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA. »Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz zamianował prokuratora dra Stanisława Szymonowicza we Lwowie zastępcą starszego prokuratora we Lwowie w VI. klasie rangi.

Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego i naczelników sądów obwodowych: dra Zygmunta Mrowca w Tarnobrzegu do Złoczowa i Zdzisława Oczkowskiego w Głogowie do Łańcuta, dalej sędziego powiatowego Ignacego Sochę w Przeworsku do Żywca; zamianował sędziego powiatowego Gabryela Hablińskiego w Żywcu sędzią powiatowym i naczelnikiem sądu w Krzeszowicach.

Dr Wiktor Mikulecki, radca skarbowy i sekretarz personalny ministra skarbu, odznaczony został krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa.

Z Teatru Nowości.

Dyrekcya teatru rozgrymasiła do reszty wybredną swoją publiczność, która po każdym nowym programie spodziewa się czegoś nadzwyczajnego, czegoś niebywałego. I trzeba przyznać, że publiczność nie zawiodła się jeszcze dotychczas. Mamy więc zupełnie pewność, że i najnowszy program, trwać mający od poniedziałku dnia 8 b. m. do poniedziałku dnia 15 b. m. dorówna w zupełności swym poprzednikom.

W programie tym zapowiada Dyrekcya dalszą seryę występów znakomitej kabarecistki Matyldy St. Claire z zupełnie nowym repertoarem z nowymi malowniczemi kostyumami, jak nie mniej da się słyszeć niezrównany recytator S. Michałowski. Oboje warszawscy goście pobili dotychczas serca Krakowian. Dalszy podbój w toku. Wystąpi również Kitty Starling, humorystyczna tancerka z własnemi, pomysłowemi dekoracyami. Dorrington, to fenomenalny akt na rowerach, pierwszorzędna sensacya starego i nowego świata. Znakomita trupa The Rercs wykonywać będzie karkołomne popisy gimnastyczne, a „Figurynka" 12-letnia tancerka Karolina Juctus zaprodukuje trudne a misterne ewolucye taneczne. Wreszcie Siostry Christow dadzą się poznać jako znakomite woltyżerki na podwójnym trapezie. Program — jak widzimy — niebywały! 7729

Henny Porten w Kino-Wanda.

Sławna artystka, której nazwisko jest dziś na ustach wszystkich ludzi i na szpaltach całej prasy świata — jest dziś bez konkurencyi. — Żadna z artystek kinowych nie może się pochwalić takiem uznaniem i popularnością co Henny Porten. Żadna też nie posiada tych świetnych warunków i genialnego talentu, co ona. Któż nie pamięta tych mądrych, wyrazistych oczu, klasycznych rysów twarzy, tej dystynkcyi i wytworności postaci i ruchów wielkiej artystki filmowej. O jej talencie egzystuje cała literatura i wszystkie dzienniki piszą z zachwytem o niej.

Ze względu na te zalety, dyrekcya kina „WANDA" daje cały cykl obrazów z świetną Henny Porten.

Cykl obrazów z Henny Porten ze zmianą programu co trzeci dzień, rozpoczyna się w kinie „Wanda" dnia 8 lipca, to jest w poniedziałek. 7728

PEPERTOAR OPERY.

W niedzielę, dnia 7 b. m.: »Janek« W. Żeleńskiego.

We wtorek, dnia 9 b. m.: »Halka« St. Moniuszki.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— „ODBUDOWY KRAJU", miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego pod redakcyą Leona Władysława Biegeleisena wyszedł Nr 6 za miesiąc czerwiec r. b. i zawiera treść następującą: Prof. Adam Krzyżanowski: „Różnice w nasileniu drożyzny". Stanisław Skarżyński: „Dzisiejsza możliwość bimetalizmu". Inż. Stanisław Smejko: „W przededniu odbudowy". Stanisław Zaleski: „Zasady Kredytu państwowego na odbudowę zniszczonych przez wojnę nieruchomości miejskich". Dr Bronisław Wysoczański: „O przemyśle chemicznym i farmaceutycznym w Galicyi. Marya Dudrowiczowa: „Organizacya przemysłu kobiecego". Przegląd gospodarczy. Dział sprawozdawczy i Kronika dopełniają treści zeszytu. „Odbudowa Kraju" nie zmieniła warunków prenumeraty, które wynoszą K 8'— kwartalnie a K 15'— półrocznie. Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Krowoderska 26. Telefon 1093.

— NOWE KSIĄŻKI:

Z. Grabowski: „Tadeusz Czacki". Obrazek sceniczny w dwóch odsłonach. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

W. M. Kozłowski: „Telepatya, instynkt i mistycyzm". Warszawa. Gebethner i Wolff.

Dr St. Tarczyński: „Znaczenie chemii dla hygieny z punktu widzenia państwowego i społecznego". Odczyt wygłoszony w Warszawie na II. Zjeździe hygienistów polskich w Warszawie w 1917 r. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Warszawska kronika polityczna.

Warszawa, 5 lipca.

(Przejmowanie administracyi przez rząd polski. — Pożyczka państwowa. — Ustawa wojskowa. — Nowy Związek ludowy.)

„Kuryer Polski" donosi, że delegat austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych, poseł, upełnomocniony minister, bar. Ugron, zakomunikował prezydentowi ministrów p. dr J. Steczkowskiemu przychylną decyzyę Austro-Węgier w sprawie oddania dalszych działów administracyi rządowi polskiemu stosownie do uchwał, odbytej w zeszłym tygodniu konferencyi w Lublinie.

„Ziemia Lubelska" dowiaduje się, że polskie ministerstwo skarbu zwróciło się do związku banków warszawskich z zapytaniem, czy mogą finansować pożyczkę 20 milionów marek dla rządu polskiego. Suma ta ma być użyta na wydatki związane z reemigracyą i na niesienie pomocy ubogiej ludności.

Wypracowany przez Radę ministrów, a przez Radę regencyjną za wiedzą obu rządów okupacyjnych zatwierdzony projekt ustawy wojskowej, której treść już podaliśmy, będzie wniesiony na porządek dzienny, jednego z najbliższych posiedzeń. Jak donosi „Kuryer Polski" ustawa ta nie natrafi w Radzie stanu na poważniejsze trudności. W klubie międzypartyjnym zaczyna przeważać przekonanie, że Rada stanu ustawę wojskową załatwić powinna w myśl przedłożonego projektu. Do wybrać się mającej komisyi wojskowej ma być powołany jako rzeczoznawca major wojsk polskich dr M. Wyrostek.

Jak donosi „Głos Warszawski", organizuje się pod nazwą „Narodowy Związek ludowy" nowa grupa polityczna, która ma na celu współdziałanie przy budowie państwa polskiego i domagać się będzie jak najrychlejszego tworzenia wojska polskiego. Obecnie odbywają się zebrania organizacyjne, tak w Warszawie, jak i na prowincyi.

A. Fiatkowski, jeden z założycieli Zjednoczenia ludowego, wystąpił z tej organizacyi, motywując swoje wystąpienie tem, że Zjednoczenie nie oświadczyło się dotąd za tworzeniem wojska polskiego.

Polacy z Suwalszczyzny do Rady Stanu.

Warszawa, 5 lipca.

Obywatele gub. suwalskiej, która od początku zajęcia jej przez armię niemiecką została przez Niemców wyłączona z obszaru administracyjnego Królestwa a administrowana jest przez komendę wojskową z »Ober-Ost«, wnieśli do Rady Stanu Królestwa Polskiego protest przeciwko wyłączeniu ich od wyborów do Rady Stanu.

»Ziemia suwalska — czytamy w tem oświadczeniu — od wieków stanowiła nieodłączną część państwa polskiego, poczynając zaś od roku 1807, wchodziła w skład b. Ks. Warszawskiego, a następnie Królestwa Kongresowego, czyli tej właśnie części terytoryum państwowego b. Rzeczypospolitej Polskiej, która w toku wojny obecnej pierwsza powołana została do pracy, bezpośrednio zdążającej ku odbudowie niepodległego państwa polskiego. Wchodząc w znacznej swej części w obręb obszaru etnograficznego polskiego, dzieląc z resztą kraju od wieków dni doli i niedoli, stanowiła zawsze i teraz stanowi Ziemia Suwalska część integralną Polski. Z Królestwem łączą ją od 100 lat przeszło warunki, istnienia prawno-politycznego. Wspólność ta naruszona została przez wyłączenie Ziemi Suwalskiej z organizacyi tymczasowej w Królestwie.

Obecnie, gdy ustała wojna z Rosyą, gdy front wschodni nie istnieje, ustać powinno i działanie względów strategicznych, które mogły być powodem krzywdy, wyrządzonej narodowi naszemu przez czasowe odcięcie od jego pnia macierzystego Ziemi Suwalskiej. Nie przesądzając kwestyi przyszłych granic odradzającego się państwa polskiego, ani form, jakie przybiorą nasze stosunki sąsiedzkie z narodem litewskim, uważamy, że ludność polska Ziemi Suwalskiej już w chwili obecnej winna otrzymać możność uczestnictwa w życiu politycznem i pracy państwowo-twórczej na równi z mieszkańcami pozostałych części Królestwa od reszty kraju, aby pod względem politycznym i administracyjnym przywróconą być mogła zerwana sztucznie łączność tej ziemi z Królestwem.

Wobec braku w Radzie Stanu uwierzytelnionych w sposób należyty przedstawicieli Ziemi Suwalskiej, którzyby mogli żądania polskiej ludności wyrazić, — deklaracyę niniejszą składamy na ręce J. W. Pana Marszałka, z prośbą o odczytanie na jednem z posiedzeń Rady Stanu, o gorące poparcie naszych żądań.

Zamordowanie pary carskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 7 lipca.

»Nya Daglight Allehanda« dowiaduje się z Petersburga: Dziennik Gorkiego »Nowa Żyźń« donosi, że były car, carowa i wielka księżna Tatjana zostali zamordowani. W Carskiem Siole odbyła się msza żałobna za zmarłych.

Premier australski o położeniu Niemiec.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 lipca.

»N. W. Abendblatt« donosi z Berna:

W londyńskiej Izbie handlowej wygłosił australski prezydent ministrów Hughes mowę, w której zaznaczył, że sytuacya gospodarcza Niemiec jest obecnie znacznie korzystniejszą. Wystąpienie Rosyi z szeregów koalicyi przyniosło Niemcom znaczne korzyści gospodarcze.

Anglia popełniła wielki błąd, gdyż przystąpiła do udziału w wojnie bez należytego przygotowania. Obecnie zachodzi niebezpieczeństwo, że także pokój zastanie Anglię nieprzygotowaną.

Król angielski do konferencyi gospodarczej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 lipca.

(Reuter). Para królewska przyjęła deputacyę międzyparlamentarnej konferencyi handlowej sojuszników. Król wygłosił przy tej sposobności mowę do deputacyi, w której wskazał na wzajemne zaufanie, jakie znamionuje stosunki sojuszników, które jest jednym z głównych rysów siły narodów, związanych sojuszem. Król wyraził życzenie, aby koalicya handlowa, która jest celem obrad konferencyi, była na przyszłość przewodniczką i zwiastunką pokoju powszechnego, którego oczekujemy, ufając cierpliwie w zwycięstwo naszej broni.

Uroczystości amerykańskie w Rzymie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 7 lipca.

(Ag. Stefani). Uroczystość rocznicy ogłoszenia niezawisłości Ameryki, obchodzono tu w sposób uroczysty. Uroczystość odbyła się na Piaza di Vencia. Pierwszy przemawiał burmistrz Rzymu, poczem senator amerykański Cotill zapewnił, że Ameryka jest gotowa ponieść wszelkie możliwe ofiary, aby dopomódz do zwycięstwa wolności i sprawiedliwości. — Przemawiał także minister Bisolati, poczem odbył się pochód.

Rada wojenna koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 7 lipca.

(Ag. Havasa). Najwyższa rada wojenna zakończyła obrady siódmego posiedzenia. Zajmowała się ona obecnem położeniem. Przy współdziałaniu generała Focha i innych doradców wojskowych powzięto ważne uchwały. Obecni byli: Clemenceau, Lloyd George, Orlando, Pichon, Balfour, Millner, Sonnino, Harry Willson, Haig, Pershing i ministrowie z dominiów.

Zbrojenia Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 7 lipca.

»Svenska Dagbladet« donosi z Helsingforsu, że senat postanowił powołać pod broń ropuszczone już roczniki 1892 do 96. Należy to przypisać obawie niepokojów.

Konferencya przewodniczących grup Izby panów.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 lipca.

Prezydent Izby panów ks. Windischgreatz wyznaczył posiedzenie przewodniczących grup Izby panów na poniedziałek 15 bm.

Dr Wekerle na audyencyi u cesarza.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

Wczoraj przed południem odbyła się tu rada ministrów, w której wzięli udział wszyscy ministrowie, bawiący w Budapeszcie.

Po południu o godz. 3 wyjechał prezydent ministrów dr Wekerle do Wiednia. Dzisiaj będzie dr Wekerle na posłuchaniu u cesarza.

Za udział w uroczystościach praskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 lipca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi, że cesarz zwolnił wicemarszałka tyrolskiego pos. Conciego z jego stanowiska z powodu jego udziału w uroczystościach praskich z okazyi jubileuszu Nar. Divadla.

Konferencye aprowizacyjne w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 7 lipca.

Odbyły się tu w ostatnich dniach ważne konferencye w sprawach żywnościowych, dotyczących nietylko armii ale i Austro-Węgier.

Dodatki drożyźniane dla nauczycielstwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 lipca.

Ponieważ wskutek odroczenia Rady państwa nastąpiła zwłoka w dalszem traktowaniu uchwalonego przez Izbę dnia 15 marca projektu ustawy, w sprawie przyznania dodatków drożyźnianych w roku 1918 dla czynnych i pensyonowanych nauczycieli szkół publicznych, ludowych i wydziałowych, oraz wdów i sierot po nich, i ponieważ oczekiwane załatwienie tego projektu ustawy opóźnia faktyczne przeprowadzenie jej rząd, jak już kilkakrotnie donoszono, oświadczył gotowość udzielić reprezentacyom krajowym zaliczek w celu tymczasowego podwyższenia przyznanych dotąd dodatków drożyźnianych, względnie w celu nowego uchwalenia takich dodatków. Tymczasowe dodatki mają być odliczone przy definitywnem uregulowaniu sprawy. Wypłata zaliczek państwowych wymaga jednak rokowań z reprezentacyami krajowemi. W kilku krajach dotyczące uchwały już zapadły.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Sprawozdanie Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia

za czterdziesty siódmy rok działalności od dnia 1 stycznia po dzień 31 grudnia 1917 r. włącznie.

Przychód.

	Ruble i kopiejki				Marki i fenigi			
1. Pozostałość zysku z r. 1916			315	02			680	44
2. Premie rezerwowe od ubezpieczeń z r. 1916 na udział Tow. zatrzymane na r. 1917			2,520.000	—			5,443.200	—
3. Premia zebrana w r. 1917	3,273.947	83			7,071.727	31		
po potrąceniu przekazanych na reasekuracyę	1,856.285	56	1,417.662	27	4,009.576	81	3,062.150	50
4. Prowizya otrzymana od Tow. Reasekuracyjnego			391.323	69			845.259	17
5. Zwrot za koszta polic i porto			27.250	20			58.860	43
6. Przewyżka z rezerwy na pokrycie wynagrodzenia za nieuregulowane pogorzele z lat ubiegłych			97.970	—			211.615	20
7. Dochód z nieruchomości i kapitałów Towarzystwa			69.379	55			149.860	05
			4,523.900	83			9.771.625	79

Rozchód.

	Ruble i kopiejki				Marki i fenigi			
1. Szkody pogorzelowe zaspokojone w ciągu roku sprawozdawczego Rb. 959.810·37 M. 2,073.190·39. Rezerwa na pokrycie wynagrodzeń za nieuregulowane pogorzele Rb. 440.190·— M. 950.810·40	140.000	37			3,024.000	79		
po potrąceniu udziału reasekuracyjnego	627.993	85	772.006	52	1,356.466	71	1,667.534	08
2. Premie rezerwowe na własny rachunek Tow. od ubezpieczeń z końcem r. 1917 niewypłynionych			2,530.000	—			5,464.800	—
3. Prowizya od ubezpieczeń wypłacona ajentom i Towarzystwom			597.446	60			1,290.484	66
4. Ogólne koszta administracyi łącznie z kosztami reprezentacyi			531.221	08			1,147.437	53
5. Zysk			93.226	63			201.369	52
			4,523.900	83			9,771.625	79

Podział zysku:

	Ruble i kop.		Marki i fen.	
1. Na podatek przemysłowy	10.828	30	23.389	13
2. Na dywidendę 6%, czyli po Rb. 7·50 = M. 16·30 od akcyi	60.000	—	129.600	—
3. Na gratyfikacyę urzędnikom Towarzystwa	18.000	—	38.880	—
4. Na zakład dla wdów i sierót po urzędnikach Towarzystwa	1.000	—	2.160	—
5. Na instytucye dobroczynne	3.000	—	6.480	—
6. Do przeniesienia na rok 1918	398	33	860	39
	93.226	63	201.369	52

Bilans w dniu 31 grudnia 1917 r.

Stan czynny.

	Ruble i kopiejki				Marki i fenigi			
1. Kasa			141.506	75			305.654	58
2. Instytucye kredytowe			1,414.224	47			3,054.724	86
3. Papiery publiczne z kuponami bieżącymi			3,324.970	33			7,181.935	91
4. Nieruchomości			683.962	64			1,477.359	30
5. Pożyczki hipoteczne			227.000	—			490.320	—
6. Rezerwa premii należna od Tow. ubezpieczeń			520.179	94			1,123.588	67
7. Dłużnicy: a) Reprezentacye i ajenci Towarzystwa	2,087.404	42			4.508.793	55		
b) Towarzystwa Ubezpieczeń	988.670	14			2,135.527	50		
c) Różne należności	4.139	70	3,080.214	26	8.941	75	6,653.262	80
8. Papiery procentowe i akcye stanowiące kaucye: a) Dyrektorów Towarzystwa	137.500	—			297.000	—		
b) Ajentów Towarzystwa	181.675	—	319.175	—	392.418	—	689.418	—
9. Papiery procentowe Kasy przezorności i pomocy			367.250	—			793.260	—
			10,078.483	39			21,769.524	12

Stan bierny.

	Ruble i kopiejki				Marki i fenigi			
1. Kapitał zakładowy Rb. 2,000.000·—, na poczet którego wniesiono, stosownie do § 18 ustawy, 50% czyli po Rb. 125·— na 8.000 akcyi			1,000.000	—			2.160.000	—
2. Kapitał zapasowy			500.000	—			1,080.000	—
3. Fundusz na umorzenie aktywów niepewnych			210.074	89			477.521	76
4. Fundusz na umorzenie wartości domów			25.309	75			54.669	06
5. Premie rezerwowe na udział Towarzystwa			2,530.000	—			5,464.800	44
6. Rk nieuregulowanych pogorzeli na udział Tow.			1,213.384	—			2,620.909	—
7. Rezerwa premii przypadająca Tow. Ubezpieczeń			201.702	41			435.677	20
8. Dywidenda niepodniesiona			21.660	73			46.787	18
9. Podatek skarbowy			70.036	70			151.279	28
10. Wierzyciele: a) Rk Tymczasowego biura Tow. w Kijowie	133.516	29			288.395	19		
b) Towarzystwa Ubezpieczeń	2,345.927	84			5,067.204	13		
c) Instytucye kredytowe	718.051	18			1,550.990	55		
d) Różni	305.607	41	3,503.102	72	660.112	—	7,566.701	87
11. Rachunki do uregulowania			12.560	56			27.130	81
12. Kaucye: a) Dyrektorów Towarzystwa	137.500	—			297.000	—		
b) Ajentów Towarzystwa	181.675	—	319.175	—	392.418	—	689.448	—
13. Kasa przezorności i pomocy			367.250	—			793.260	—
14. Zyski i straty			93.226	63			201.369	52
			10,078.483	39			21,769.524	12

Uwaga. Sprawozdanie szczegółowe otrzymać można bezpłatnie w biurze Dyrekcyi w Warszawie, ulica Jasna Nr 4.

Dyrekcya Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia.

Za zgodność: Zastępca zarządzającego: **Stanisław Szostkiewicz.** 7507 Główny buchalter: **Fr. Chróścielewski.**

Ogłoszenie.

Komisya gazowo-elektryczna Rady stoł. król. m. Krakowa na posiedzenia dnia 18 czerwca 1918 r. podniosła cenę gazu, począwszy od czerwcowych odczytów gazomierzy, czyli, że rachunki lipcowe wystawione już będą po cenach podwyższonych, a mianowicie:
1) za 1 m^3 gazu, zużytego do świecenia, gotowania, opalenia i przemysłu, liczyć się będzie po . . . . . 38 hal.
2) za 1 m^3 gazu do motorów po . . . . 30 „
O tem P. T. Konsumentów zawiadamia

DYREKCYA
7258 3 8 **Krakowskiej Gazowni miejskiej.**

Najtańszem i najkorzystniejszem jest
Ubezpieczenie w VIII. pożyczce wojennej i w bonach skarbowych
polecane przez c. k. austr. wojsk.
FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT W KRAKOWIE
przy ul. Wolskiej 19, I. p. 6932 3 0
Bez badania lekarskiego. Nadwyżka odsetek przypada stronom.
Niema przymusu dalszego placenia premii. W razie zaprzestania — **raty nie przepadają, lecz następuje rozliczenie.**
Wyjaśnień udzielają i zgłoszenia przyjmują: C. k. austr. wojsk. Fundusz wdów i sierót w Krakowie, Wolska 19, I. p. (telef. 3192), c. k. Starostwa, c. k. Urzędy podatkowe i pocztowe, Urzędy gminne i parafialne, szkoły, banki i instytucye finansowe.

Zarząd dóbr Ordynacyi XX. Czartoryskich w Sieniawie
koło Jarosławia, poszukuje **gospodyni,** umiejącej dobrze gotować, znającej się na gospodarstwie kobiecem, osoby skromnych wymagań, uczciwej. Zgłoszenia prosimy nadsyłać wraz z opisem życia i odpisem świadectw pod powyższym adresem. Nieuwzględnione zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi.
7201 3 3

Młody
przystojny i zupełnie niezależny przemysłowiec naftowy dla braku czasu, oraz odpowiedniej znajomości, pragnie tą drogą poznać celem małżeństwa przystojną, młodą, dystyngowaną, muzykalną i dla wspólnego dobra zamożną pannę. Pierwszeństwo mają panie ze sfer przemysłowych, oraz właścicielki dóbr ziemskich z Królestwa Polskiego. Pośrednictwo rodziców bardzo pożądane. Zgłoszenia nieanonimowo pod **„Milioner“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ do 15 lipca b. r. 7290 2 3

Kasyer-buchalter
rolny, Królewiak, z dwudziestoletnią praktyką i poważnemi rekomendacyami, poszukuje posady od 1 października. Zgłoszenia: Kieleckie, poczta Pińczów, Ordynacya Chroberz, Borkowski. 7153 7 7

Zarządca dóbr
żonaty, młody, energ., od wojska wolny, z 5 l. praktyką w kilku wielkich majątkach w Czechach, mówiący po niem., czesku i trochę po polsku, szuka miejsca, jako samodzielny zarządca w Galicyi lub Królestwie Polskiem. Zgłoszenia pod „Reform 6839“, biuro ogł. Grégra, Praga, ul. Henryka 19. 7303 2 2

Samodzielny ekonom lub **rządca,** z długoletnią praktyką w majątkach większych i wzorowych, z rozgałęzioną wiedzą, w sile wieku, wolny od wojska, przyjmie posadę każdej chwili. Zgłoszenia: **Fortyn, Zator.** 7568 4 4

Apteka A. Polasza w Oświęcimie przyjmie aspiranta na praktykę. Utrzymanie domowe oraz mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia piśmenne; umowa ustnie. 7244 5 5

Słuchacz praw
udziela lekcyj, względnie przygotowuje do egzaminu poprawczego z zakresu niższego gimnazyum. Zgłoszenia: Feuergrün, Kraków, ul. Długa l. 55. 7610 1 2

Kto potrzebuje
maszynisty, obeznanego z młocarnią, niech pośle swój adres do Administr. „N. Reformy" pod „Młyn". 7674 1 2

Do sprzedania
realność II-p. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Realność 159"**. 7612 1 3

Alcyon damski
w znakomitym stanie, prawie nowe gumy, sprzedam za 1400 koron. Choczner, ul. 5 Listopada l. 53, między godz. 1—3. 7611 1 3

Służący
żonaty, trzeźwy, pracowity z dobremi świadectwami, poszukuje na wsi posady. Jan Mazur, Andrychów. 7615 1 2

Skrzypek
obligacista przyjmie miejsce przy muzyce sezonowej. J. Matuła, Wadowice, ul. Karmelicka. 7616 1 3

Urzędnik rachunkowy
wolny od wojska, rutynowana samodzielna siła (Spesenbuchlter, Lohnverrechnungs beamter), obznajmiony również z pracami magazynowemi, władający biegle językiem polskim, niemieckim i po części ruskim, z kilkuletnią praktyką biurową w większem przedsiębiorstwie fabrycznem, zmieni posadę od 1-go lub od 15 września. Zgłoszenia pod **„Urzędnik"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7617 1 4

Do sprzedania
bielizna damska, webowa, i chustka. Oglądać do południa. Ul. Rajska l. 20, IV p., II drzwi. 7628 1 2

Potrzebna kucharka
i pokojówka do Zakopanego. Wiadomość: Kraków, ul. Długa 50, II piętro. 7629 1 2

Kucharka
znajdzie zaraz stałe zajęcie w Zarządzie kantyny c. i k. „Bergestelle" I., Kraków, ul. Mogilska. 7563

Nowe pianino
pierwszorzędnej marki, jest do sprzedania. Wiadomość w księgarni S. A. Krzyżanowskiego. 7565 1 3

Konkurs.
W Prywatnem gimnazyum realnem z pr. publ. w Chrzanowie będą do objęcia od **1 września** b. r. posady: **filologa, polonisty i historyka.** Płaca 6000—7200 kor. Zwracać się należy do kierownictwa gimnazyum. 7537 1 3

Kucharz
albo doskonała
kucharka
potrzebny zaraz, chociaż na krótko, do dworu. Odpis świadectw z warunkami: Zarząd dóbr hr. Szembeka, Poręba, p. Alwernia, Galicya. 7574 1 5

Zdolnego
bukieciarza
przyjmę na dobrych warunkach od 15 lipca. Zgłoszenia:
Zakład ogrodniczy Ignacego Puca, Bochnia. 7543 1 5

Maszynista-palacz
znajdzie zaraz posadę w tartaku parowym. Chętnie przyjmiemy inwalidę. Reflektuje się na siłę zdolną. Warunki: mieszkanie, opał, światło. — Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia, oraz żądaniem wysokości wynagrodzenia, należy przesyłać pod adresem: A. Chrapkiewicz i Ska, tartak parowy, Andrychów-Sułkowice. 76[illegible]8 1 5

Do sprzedania
dom III-piętrowy z także oficyną. Wiadomości bliższej udzieli Stanisław Włodarczyk, ulica Grzegórzecka l. 11. 7532 2 3

Do sprzedania
parcela budowlana w Podgórzu, przy ulicy Kalwaryjskiej l. 46, Kołłątaja i nowo otwartej ulicy. Zgłoszenia: Karol Czaplicki jubiler, Kraków, plac Maryacki, między godz. 2—3. 75[illegible]7 2 3

Handlowiec
lat 43, wolny od wojska, obznajomiony z pojedynczą buchalteryą, szuka zajęcia jako kierownik konsumu lub Kółka rolniczego. Zgłoszenia: A. Romańczyk, Kraków, ul. Kanonicza l. 6. 7624

Mieszkania
2 lub 3 pokoi z kuchnią, szukam zaraz, 15 lipca, 1 lub 15 sierpnia, ewentualnie 1 września. Za wskazanie wynagrodzę. J. Hessel. Kraków, ul. Kanonicza 6. 7627

Kupię
starą bramę wjazdową, żelazną. Zgłoszenia: Josefsthal, Podgórze, ul. Józefińska 23. 7692

Teren naftowy
w obszarze przeszło 100-morgowym na przedłużonej linii Potoka, z dobrem orzeczeniem geologa Lubera, z prawem posiadania na lat 37, jest do sprzedania. Zgłoszenia: Henryka Wróblowa, Kraków-Zwierzyniec, ul. Lelewela 12. 7631 1 3

Wielki strzyżony, podwójny
dywan
do sprzedania. Ul. Felicyanek 27, I piętro, na lewo. 7646

Dnia 24 czerwca zgubiłem w pociągu, odchodzącym o godzinie 8·45 wieczór z Trzebini do Wiednia, portfel ceratowy, zawierający: 1) „Meldenachweis", 2) Landsturmlegitimationsblatt S", 3) paszport, 4) poświadczenie identyczności i 5) kartę przemysłową. Dokumenta, nie mające dla nikogo wartości, zechce łaskawy znalazca odesłać za wynagrodzeniem pod moim adresem. Abraham Hirsch Markowicz (ur. w r. 1885), Trzebinia m. 7396 1 2

Dwie Niemki
poszukują miejsca, jako bony, tylko w katolickim domu. — Zgłoszenia pod **E. L.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7431 1 3

Mężczyzna
w starszym wieku, były jeniec, rodem z Krakowa, powróciwszy do kraju, prosi o pracę, jako rachmistrz, pisarz, magazynier, w majątku ziemskim, fabryce lub zakładzie przemysłowo-handlowym. — Zgłoszenia: Lwów, ul. Kazimierzowska l. 29, drzwi Nr 18, dla S. T. 7671 1 0

Potrzebna zaraz
panna służąca z dobremi świadectwami na wieś.
Kucharka, któraby się podjęła także prania, potrzebna do dwojga państwa od 1 września do Krakowa.
Praczkę dochodzącą przyjmie się zaraz.
Zgłoszenia między godziną 9—11 przed południem, ulica Felicyanek 6, I p. 7578 1 3

W Zakopanem
Pensyonat „Borek"
położony blisko dworca, przy ul. Jagiellońskiej, poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. 7583 1 6

Kilimy
sprzedaż i nauka. Ul. Floryańska l. 9, I p. 7562 2 3

Pokój kawalerski
słoneczny, z osobnem wejściem, nieumeblowany, ze światłem elektrycznem, wynajmę zaraz. Za wikt, jeśli będzie, dam prowianty. Zgłoszenia list. pod **A. M.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7564 2 3

Biuro
J. Strzałkowskiej
ma do umieszczenia bony Polki z bardzo ładnemi poleceniami. Posadę przyjmą we dworze lub na prowincyi. 7582 2 3

300 K nagrody
dam, kto mi wskaże miejsce pobytu **Karoliny Bodurkiewicz.** Aleksander Bodurkiewicz, kopalnia węgla w Brzeszczach. 7581

Dla konsumu
zakupię każdą ilość słoniny, ziemniaków, jarzyn, owoców i wszelkich artykułów żywności. Zgłoszenia z podaniem ceny i warunkami dostawy pod **„Konsum robotniczy 962"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7580 2 2

Poszukuję
kupna willi w Krynicy lub Rymanowie z nowoczesnem i całkowitem urządzeniem, stosownej na pensyonat. Zgłoszenia pod „Pensyonat" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7584 2 3

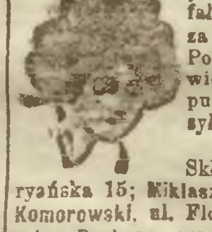
Szkoła i wychowanie narodowe.

	Mk
Charakter jako cel wychowania. Napisał L. Zarzecki.	5·—
Dzieje szkolnictwa polskiego z rzutem oka na jego przeszłość. Napisał dr M. Janik.	3·60
Jak wychowywać dzieci w szkole elementarnej. Napisał I. Ciembroniewicz.	3·30
Jak się uczyć? Metodyka dla wszystkich. Napisał Ks. Cz. Oraczewski.	3·30
Nauczyciel ludowy jako główny czynnik rozwoju szkolnictwa, przez St. Dobrowolskiego.	1·—
Obrazy i myśli z praktyki wychowawczej. Napisała J. Gażyńska.	2·20
O metodach nauczania w szkole elementarnej. Napisała Lipska-Librachowa.	3·30
Pedagogika praktyczna. Dr A. Matthias. Spolszczył A. Krasnowolski. Wydanie II.	5·—
Praca oświatowa, jej zadania, metody, organizacya. Dzieło zbiorowe.	10·—
Szkolnictwo polskie wobec nowych zadań. Szkoła a naród. Szkoła a państwo. Napisała J. Moszczeńska.	4·60
Urabianie charakteru podstawą moralności przez I. Payota.	4·40

Wydawnictwa księgarni M. Arcta. 7576
Warszawa, Nowy Świat 35.
Do cen katalogowych dolicza się 10 procent dodatku drożyźnianego.

Jadalnia „empire"
biurko męskie z biblioteką, portyery kilimowe, dywan perski i filiżanki do kawy do sprzedania w 7571 3 3
Hali Licytacyjnej, Bracka 5.

PIŁY BRZUCHATE,
siekiery, czagany, siatki do ogrodzeń, hamulce do wozów, kółka i osie do kolejki polnej, szutrownie, gontówki, maszyny i mieszarki do wyrobów cementowych, pasy popędowe, smary i oleje poleca i dostarcza Biuro techniczne
Inż. Józefa Weingrüna,
Kraków, Groble 17. Telefon 2.145.
7511 1 2

PIEGI

jakoteż czerwoność twarzy i nosa, trądziki, wypryski, fałdy i obwisłość skóry, wszelkie skazy cery znikają za co się ręczy, od znanej dawno Dra A. Rixa pasty Pompadour. Zgoła nieszkodliwa. Dawka na próbę 1·50 K, wielka dawka 4 K. Dra A. Rixa mleko perłowe, płynny puder różowy, biały i natur. żółty, flakon 5 K. Wysyłka dyskretna, Dra A. Rixa przetwory kosmetyczne Wiedeń, IX., Lakiererg. 6/V.
Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; Miklaszewski, plac Dominikański; Reim i Spółka, Rynek 35; Komorowski, ul. Floryańska 33; Bękner, ul. Długa 4; magazyn uniwersalny Drobner; we Lwowie: Apteka Ruckera, ul. Krakowska; Apteka K. Ettingera, plac Gołuchowskich; Apteka pod „Arch. Rafałem"; perfumerya Sładowskiego; w Tarnowie: drog. Bracha; w Rzeszowie: drog. spadk. Linda; w Bielsku: drogerya Polaczka, ul. Kolejowa; w Białej: drog. Taniewskiego; w Lublinie: perf. Stankiewicza. 7685 1 7

Powiatowa Kasa oszczędności
w Wieliczce
oprocentowuje wszystkie wkładki od 1 sierpnia 1918 r. po 7648 2 3

3½%

Dyrekcya Powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce.

„Ordinatorium sexuologicum",
Zakład dla czynności i zajęć lekarskich z zakresu życia płciowego
(z wyłączeniem chorób wenerycznych i chorób kobiecych),
D-ra Stan. Kurkiewicza,
lekarza życia płciowego i lekarza chorób wewnętrznych
w Krakowie przy ul. Batorego 20.
Zakres działalności tej Poradni: Leczenie osłabień, wzgl. wyczerpań, nerwowych, płciowych, lub ogólnych, zwłaszcza po trudach wojennych — leczenie płciowych nałogów i różnych upodobań płciowych — leczenie neurastenii, histeryi, bledniczy, gruźlicy, i wielu innych chorób stojących w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. Rady płciowo-wychowawcze dla dziatwy i młodzieży płci obu. Rozpatrywanie, i ocena stopnia, winy (z zupełnie nowego punktu widzenia) przy różnego rodzaju płciowych upodobaniach, wzgl. postępkach, względem dziatwy i młodzieży. I załatwianie wielu jeszcze innych podobnych spraw, obecnie coraz żywotniejszych, coraz powszechniej rozumianych, a społecznie tak ważnych. 1199 21 0

Przyszedł ostatni czas
na powszechną oświatę o zdrowiu ludzkiem we wszystkich tejże działach, a więc i w zakresie płciowym.
Rozczytujcie się w cyklu odnośnych prac **Dra Stan. Kurkiewicza**, lekarza życia płciowego. Cykl ten, — pełen nowości z zakresu: fizyologii, kliniki, i etyki, życia płciowego u płci obu —, daje: zdolność z jednej strony samopoznania swoich właściwości wzgl. przypadłości, z drugiej strony zdolność obserwowania swego otoczenia i ratowania tegoż w danym razie, i t. p. — W cykl ten wchodzi obecnie **nowe** wydawnictwo **„Samieństwo** czyli **Onanin"**.
Całość, z 6 prac złożona, po cenie **11 Kor. — hal.** do nabycia u autora: Kraków ul. Batorego 20. Przesyłka pieniędzy przez czeki które na żądanie wysyłamy. 1200 21 0

Tytoń
do fajek i papierosów zastępuje
„Duhanin"
który rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 14 czerwca 1916 roku został znowu do sprzedaży dozwolony, oferuję bez zobowiązania, dopóki zapas starczy:

Dla palących fajki
1 pudełko „Duhanin" ze 130 paczkami po 60 h . . . . . . K 63·—
10 pudełek „Duhanin" ze 140 paczkami po 60 h . . . . . . K 630·—

Dla palących papierosy
1 pudełko „Duhanin" ze 130 paczkami po 70 h . . . . . . K 73·—
10 pudełek „Duhanin" ze 140 paczkami po 70 h . . . . . . K 730·—

Papierosy „Duhanin"
50 pudełek po 100 sztuk po K 4·— . . . . K 200·—

Wszystko opłatnie za zaliczką. — Artykuły reklamowe jak plakaty prospekty, kalendarze i t. d. dołącza się w obfitej ilości.

Fabryka **„Duhanin" Eduard Sirnad**, Król. Winohrady, Praga; Generalny zastępca dla Galicyi: **Rudolf Wermuth**, Kraków, ul. Straszewskiego l. 10. 7177 3 4

Akademik
poszukuje praktyki leśnej lub agronomicznej. Bajdecki, Zakopane, „Lituania". 7588 2 3

Koncypient
z egzaminem adwokackim, poszukuje zajęcia popołudniowego w kancelaryi adwokackiej w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Doktor"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7587 2 3

Biurko pulpitowe
duże, do sprzedania. Michalina Chwałek, ul. Grodzka l. 13, I p., ofic. 7598 2 3

Kupię
fortepian lub **pianino** w dobrym stanie. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków: E. Kielkowska, Podgórze, ul. Zamojskiego l. 25. 7599 2 3

Za utrzymanie
do Zakopanego przyjmę osobę inteligentną z uniwersyteckiem wykształceniem, łagodnego usposobienia w zamian za konwersacyę francuską i niemiecką. Zgłoszenia pod **„Pensyonat"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7585 2 3

Wdowa
w średnim wieku, inteligentna, pracowita i sumienna, poszukuje posady, jako gospodyni do zarządu domu, gospodarstwa i t. d. we dworze, lub u wdowca. Zajmie się także dziećmi. Wiadomość: **Z. Z.** poste restante **Zakopane.** 7586 2 4

Buchalter-administrator
z długoletnią praktyką w rolnictwie, handlu i przemyśle, człowiek sumienny i energiczny, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Praca"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7592 2 10

Osoba
w średnim wieku, inteligentna, znająca się na gospodarstwie, umiejąca krawiecczyznę, przyjmie zarząd domem u wdowca z dziećmi. Pisemne zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **R. S. 272.** 7590 2 3

Tytoń turecki
Kir zamienię na mąkę lub cukier. Zgłoszenia pod „Cukier, mąka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7597 2 2

Kupię kamienicę
z wkładem 60 do 100.000 K. Zgłoszenia od właścicieli pod **„Opcya"**, Podgórze, ul. Lwowska l. 22. 7591 2 3

Dwie panienki
z ukończoną IV kl. wydz., poszukują zajęcia zaraz. Zgłoszenia pod **„Uczenica"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7556 2 2

Urzędnika manipulacyjnego
do odbioru drzewa poszukuje firma
S. Zollmann
eksport drzewa
w Krakowie, pl. Matejki l. 6. 7558 2 3

Urzędników
z praktyką, oraz praktykantów lub praktykantek z odpowiedniem wykształceniem poszukuje
CZESKI BANK PRZEMYSŁOWY
Filia w Krakowie. 7556 1 2
Zgłoszenia pisemne przesyłać wprost do Banku.

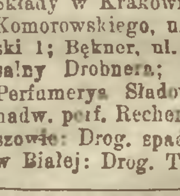


Niech każda pani czyta
we bardzo zajmujące pouczenie o
nowoczesnem pielęgnowaniu biustu!
Rada, która okazała się dobrą, w razie wiotkości lub braku pełności.
Napisać z zaufaniem pod adresem
Ida Krause, Pressburg
(Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47.
172 **Nic to nie kosztuje!** 44 0

Kupuję znowu
dalej we wszelkich (nawet małych) ilościach

szelak pomarańczowy	185·—	K za kg
szelak rubinowy	100·—	„ „ „
kamforę w kawałkach	150·—	„ „ „
kwas winny krystal.	72·—	„ „ „
gumę arab. ziarnistą	40·—	„ „ „
boraks w kawałkach	35·—	„ „ „
salmiak w kawałkach	80·—	„ „ „
siarkę czystą	25·—	„ „ „
płótno szmirglowe Nr 1—6	1·30	za arkusz
płótno szmirglowe Nr 0000—0	—·90	za arkusz
puszki blaszane 80×30	350·—	za tysiąc

Jerzy Faludi, Budapeszt, V., Lipót-körut 12.
Adres telegraficzny: Indicator Budapest. 7394

Krem na twarz jako puder!!

Precz z każdym pudrem, który tylko pory zasklepia i nieodzownie z czasem tworzy zmarszczki. Używać Dra A. Rixa perłowego kremu białego, różowego, żółtego. Ten puder kremowy, z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową, delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 2·50 K wielka dawka, wystarczająca na 4 miesiące, 5·— K
Wysyłka ściśle dyskretna.
Kosm. Dra A. Rixa przetwory. Wiedeń IX., Lackirergasse 6/V.
Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska; Drog. Komorowskiego, ul. Floryańska 33; Miklaszewskiego, plac Dominikański 1; Bękner, ul. Długa 4; Reim i Ska, Rynek 37; Magazyn uniwersalny Drobnera; we Lwowie: Apteka S. Ruckera, ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego; apteka M. Ettingera, pl. Gołuchowskich; nadw. perf. Rechena, ul. Halicka 12; Tarnów: Droguerya Bracha; w Rzeszowie: Drog. spadkob. Linda; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Białej: Drog. Tanewski; Lublin: Perf. Stankiewicza. 7684 1 9

Zastępczyni
potrzebna dla mego, od wielu lat istniejącego miejsca przyjęć. Musi ona oprócz języka polskiego być zupełnie biegłą także w języku niemieckim w słowie i piśmie i złożyć kaucyę. 7670 1 3

Zgłoszenia w języku niemieckim z fotografią przesyłać pod adresem:

Erste Brünner chem. Wasch-Anstalt und Färberei
R. Tschörner
Brünn, Färbergasse 5.

Zdolna panna
pisząca na maszynie, potrzebna do kancelaryi adwokackiej. Zgłoszenia pod **„Uczciwa"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7651 1 2

Obiady wydaję
w domu i na miasto po przystępnej cenie. Wiadomość: ul. Długa l. 26, u dozorcy. 7600 1 3

Zaginęła
Berta Goldberg, zamężna **Baldingerowa**, z Jawornika, powiat Myślenice, lat 40, wzrostu niskiego, szczupła, szatynka. Od dnia 7 maja zostawiła gospodarstwo oraz 1 dziecko bez żadnej opieki i dotąd nie daje o sobie żadnych wieści; jak się zdaje, była w ciąży. Proszę łaskawie o udzielenie wiadomości, ktokolwiek o niej słyszał lub wiedział. Adres: Dolek Goldberg, Jawornik, p. Myślenice. 7630 1 2

Młoda osoba
z konwersacyą francuską (dłuższy pobyt w Paryżu) pragnie wyjechać na lato na wieś. Może również udzielać lekcyj w zakresie szkół licealnych. Zgłoszenia pod **„Wyjazd"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7604

Marnik
(przeszło 3000 mar.) do sprzedania. Wiadomość: Herbst, ul. św. Filipa l. 21, II p., od g. 4—5. 7605 1 2

Poszukuje się
pośrednika małżeństw.
Zgłoszenia pod **L. G.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7607 1 4

Otomana
i dwa łóżka żelazne, do sprzedania. Ul. Długa l. 31, III p. 7608 1 3

Futra męskie i damskie
oraz galanterye przerabia się na najmodniejsze lub wykonuje nowe według najnowszej mody po cenach umiarkowanych. Wiadomość: Kraków, ul. Strzelecka l. 11, I piętro, drzwi na prawo. 7609 1 6

Fryzyerskich
zdolnych dwóch pomocników przyjmie zaraz za dobrem wynagrodzeniem Zakład fryzyerski Ludwiki Geislerowej w Samborze. 7618 1 3

Właściwa droga
do sprzedania niepotrzebnej regestrującej kasy prowadzi tylko na Mariahilferstrasse Nr 57—59, Wiedeń, VI, do Tow. z o. p. regestrujących kas National. 6286

Potrzebna
osoba do robót domowych, od godz. 8-mej rano do 2-ej po południu. Ul. Lenartowicza 3, III p., drzwi wprost schodów. 7640

Właściciela domu-willi
(wiadomość u Reibscheida) proszę, by się zgłosił do sklepu p. E. Skwirczyńskiej, Kraków, ul. Krupnicza l. 26, lub ul. Staszica 4, mieszkania, by sprawę przeprowadzić. 7606 1 2

Sok cytrynowy i malinowy
I jakości, sztuczny, sacharyną silnie **słodzony**, zgęszczony, wydatny i długo trzymać się dający, o wybornym aromacie i smaku, wysyła za zaliczką począwszy od 5 kg, w każdej ilości, po 10 K za 1 kg **Adolf Tesek, Praga,** Kral. Vinohrady Nr 1274/15. 7636 1 4

Na wsi
w okolicy lesistej, niezbyt daleko od kolei, poszukuje się słonecznego pokoiku z całem utrzymaniem, lub tylko obiadami. Zgłoszenia z podaniem ceny: Nauczycielka, Tarnów, Mała Strusina 3. 7637

Lep na muchy
w zwojach, marka „Lapa" z **poręczeniem najlepszy**, miliony w użyciu, wysyła za zaliczką: 1 karton 100 sztuk 38 K, 3 kartony 300 sztuk 110 K opłatnie, dopóki starczy zapas, firma:
M. GUTHOVA
Praga, II (Czechy)
Bojiste 9 (dom własny).
74[illegible]7 1 3

Inteligentna panienka
poszukuje pokoju umeblowanego w zamian za lekcye z klas pospol. Zgłoszenia pod **J. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7567 2 2

Maszyna nożna
pierścieniowa, do sprzedania zaraz. Ul. Zwierzyniecka l. 22, w podwórcu, 4 drzwi. 7508 2 2

Procenty brutto
i udziały w kopalniach nafty do nabycia. Dom dla interesów naftowych, Alfons Gostkowski, Lwów, Chorążczyzna l. 11 a. Telefon 936, 5832 0 10

Dwór Balin
(poczta i stacya Chrzanów) poszukuje zaraz **ogrodnika.** Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków posyłać do 1 lipca. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 6333 3 3

Krawczyni
uzdolniona w zupełności, także w bieliźnie, poszukuje szycia w domu tylko takim, w którym może reflektować na czas nie ograniczony. Może się też zająć gospodarstwem. Zgłoszenia pod „Pilność" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7502 2 2

100 K nagrody
otrzyma uczciwy znalazca skrzypiec, które zostawione w niedzielę 16 czerwca o g. 6 rano w dorożce lub na dworcu kolejowym. Pensyonat A. Borońskiej, ul. Karmelicka l. 22. 7512 2 2

Absolwentka
kursu abituryentek z maturą gimnazyum realnego poszukuje zajęcia od dnia 1 sierpnia. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: J. Bocheńska, Jordanów, Rynek. 7560 2 2

Posady biurowej
poszukuje panna, pisząca na maszynie, z praktyką biurową, znająca buchalteryę, władająca dobrze językiem niemieckim. Przyjmie także posadę ekspedyentki i t. p. Zgłoszenia: Ewa Popielówna, Tarnów, Nowy Świat 17. 7522 2 2

Do wynajęcia
pokój umeblowany, duży, słoneczny, frontowy, każdego czasu. Ul. Pędzichów-Boczna 2, na lewo, I piętro. 7525 2 2

DO
nowo-zakładającego się interesu poszukuję **uczciwego spólnika** z wkładem 20.000 K. Zgłoszenia pod **„Rzetelny"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7500 2 2

Czas odnowić prenumeratę

Bluszcz. Tygodnik kobiecy kwartalnie K 12·—.
Mały Światek. Dwutygodnik dla dzieci, kwartalnie K 5·—.
Maski. Pismo literac., kwartalnie K 13·—.
Muchy. Tygodnik humorystyczny, kwart. K 10·—.
Rolnik. Tygodnik, półrocznie K 16·—.
Świat. Tygodnik, kwartalnie K 12·—.
Szczutek. Dwutygodnik humorystycz., kwart. K 3·60.
Tygodnik Illustrowany. Kwart. K 17·60.

Mody sezonowe.
Album Blanke z przes. K 2·—.
— Favorit „ K 2·—.
— tez z modą dziecięcą i bielizną z przes. K [illegible]
Mode für Alle z przes. K 5·30.

Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków—Rynek 17.
7310 3 5

Kupię płaszcz
i **węża** do roweru 28×15/8, mało używane. Sichel, Wola Justowska. 7314

Małej kawiarni
lub **gospody** poszukuje się do kupna lub wydzierżawienia. Zgłoszenia pod **F. G.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7354 3 3

Uzdolniona ekspedyentka
z dobremi świadectwami, która przez kilka lat pracowała w handlu, znająca język polski i niemiecki, poszukuje posady ekspedyentki lub kasyerki. Zgłoszenia „Panienka" poste-rest. Bystra koło Białej. 6840 2 2

„Willa Karpacka"
w Krynicy-Zdroju
wynajmuje (izr.) pokoje z utrzymaniem. Panienkom bez rodziców zapewnia się troskliwą opiekę. 6921 6 6

KREM
boro-glicerynowo-lanolinowy, jedynie skuteczny środek do racyonalnej pielęgnacyi twarzy i rąk, polecony i uznany przez Św. Tow. lekarskie w Krakowie. Do nabycia w aptekach i drogueryach. — Skład główny 6364 5 5
Apteka „pod Słońcem"
Kraków, linia A-B.

Pierwszorzędny żydowski postępowy
pensyonat oraz wille
w najlepszem położeniu
zakładu kąpielowego w Szczawnicy
przyjmują od 15 maja 1918 gości na całe utrzymanie i wynajmują także same mieszkania wykwintnie urządzone i słoneczne. Kuchnia wyborna! Zgłoszenia: Zarząd w Kramholzów w Szczawnicy. 5[illegible]07 9 12